Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 220 (651) Łódź, piątek 15 sierpnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Pamiętna rocznica

Na wezwanie Polskiej Partii Socjalistycznej, walczącej o Niepodległość i Socjalizm, robotnik polski zburzył dnia 15 sierpnia 1906 r. spokój satrapów carskich, manifestując zbrojnie, z bombą i rewolwerem w ręku w KRWAWĄ ŚRODĘ swoje gorące przywiązanie do wolności i sprawiedliwości społecznej.

Dzisiaj TA SAMA PARTIA w imię TEJ SAMEJ IDEOLOGII, w interesie ludu pracującego miast i wsi MOBILIZUJE proletariat polski, do wcielania w życie najpiękniejszych idei za które ginęli najlepsi synowie naszego Narodu.

Otwarcie Kongresu

Francuskich Socjalistów w Lyonie

PARYŻ, (obs. wł.) — Wczoraj nastąpiło w Lyonie otwarcie kongresu SFIO.

Już w pierwszym dniu obrad głównym tematem dyskusji była ocena polityki rządu Ramadiera. Zarzucono m. in. premierowi i ministrom socjalistycznym, że nie respektują uchwał partyjnych, nie realizując właściwej linii politycznej SFIO.

W odpowiedzi na przemówienia krytyczne, sekretarz generalny Guy Mollet przyznał pewną słuszność wywodom opozycjonistów. Usiłował on jednak wytłumaczyć równocześnie przyczyny, które pchnęły francuską partię socjalistyczną na drogę szukania kontaktów z ugrupowaniami centrowymi i prawicowymi.

Następnie Guy Mollet przedstawił sprawozdanie z działalności generalnego sekretariatu i pozostałych władz naczelnych SFIO.

Egipt chce być wolny...

Polska poparła żądania Egiptu

Pobyt wojsk brytyjskich jest sprzeczny z kartą ONZ

NOWY JORK, (PAP) — Na środowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ delegat brytyjski sir Alexander Cadogan rozpoczął dyskusję polemizując z poniedziałkowym oświadczeniem premiera egipskiego Nekrashi Paszy.

Sir Alexander Cadogan podkreślił, że zdaniem rządu brytyjskiego traktat z 1936 roku nadal obowiązuje i że pozostaje on w pełnej zgodzie z literą i duchem Karty ONZ. Zwrócił się on jednocześnie do Rady z prośbą o odrzucenie żądań Egiptu, dodając, że Wielka Brytania gotowa jest do dalszych rokowań z Egiptem, ale nie uważa za słuszne, by sprawa ta pozostawała na porządku dziennym Rady.

Z kolei premier egipski Nekrashi Pasza zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z apelem by spowodowała wycofanie wojsk brytyjskich z jego kraju do 1 września br.

Nekrashi Pasza podkreślił, że obecność wojsk brytyjskich w Egipcie i Sudanie może zagrozić pokojowi na Środkowym Wschodzie.

„Egipt — stwierdził Nekrashi Pasza pragnie żyć swym własnym życiem wolnym od żelaznej broni potężnego najeźdzcy. Jako suwerenne, równouprawnione państwo Egipt pragnie zajmować należne mu miejsce w rodzinie Narodów Zjednoczonych. Mając do wyboru traktat z 1936 roku i Kartę ONZ, wybraliśmy Kartę".

NOWY JORK, (PAP) — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano skargę egipska zabrał głos delegat Polski.

Mówca zwrócił uwagę na to, że skarga Egiptu zmierza do utworzenia takich warunków w których naród egipski mógłby realizować swe aspiracje narodowe.

Delegat Polski podkreślił że pobyt wojsk brytyjskich w Egipcie jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych i z uchwałą Generalnego Zgromadzenia ONZ. Rada Bezpieczeństwa jest uprawniona do wydania nakazu wycofania tych wojsk.

Poruszając sprawę brytyjsko-egipskiego traktatu z 1936 r. delegat Polski zaznaczył, że Egipt nie był całkowicie wolny w chwili podpisania tego traktatu.

Jeśli chodzi o problem Sudanu, delegat Polski oświadczył, że zagadnienie to należy dokładnie przestudiować.

Polska nie może w obecnym stanie rzeczy przedstawić jeszcze żadnego gotowego rozwiązania sprawy Sudanu.

NA POLSKIM ZACHODZIE



Dumnie wznoszą się w górę skaliste szczyty Karkonoszy.
Foto SAP

Wczoraj o północy

W. Brytania przekazała władzę

dwom nowo utworzonym dominiom w Indiach

LONDYN (PAP.). W nocy 14 na 15 sierpnia Wielka Brytania przekazała władzę w Indiach dwom nowoutworzonym dominiom: Hindustanowi i Bakistanowi.

Jak wiadomo w lutym br. rząd brytyjski polecił nowo mianowanemu wicekrólowi Indii lordowi Mountbatten opracowanie planu regulującego stosunki angielsko indyjskie.

Początkowo plan ten nie przewidywał podziału Indii na dwa państwa indyjskie i muzułmańskie. — Projekt taki wyłonił się dopiero później w toku pertraktacji i został zaakceptowany przez obie Izby parlamentu brytyjskiego.

Dzień 15 sierpnia został wyznaczony jako data przekazania władzy dwom dominiom.

Hindustan i Bakistan wyraziły zgodę na tymczasowe pozostanie w ramach wspólnoty.

Formalne przekazanie władzy nastąpi o północy 15 sierpnia. Ze względów praktycznych uroczystości z okazji powstania dwóch nowych państw w Indiach, odbywają się oddzielnie: we czwartek w Karachi stolicy Bakistanu i w piątek w Delhi Hindostanu.

Ameryka nie spieszy się

z realizacją planu pomocy dla Europy

NOWY JORK, (PAP) — Prezydent Truman oświadczył wczoraj na konferencji prasowej w Białym Domu, że w chwili obecnej nic nie wskazuje na konieczność zwołania specjalnej sesji Kongresu, który jak wiadomo zbierze się dopiero w styczniu 1948 r.

Prezydent powiedział również, że nie może określić rozmiaru pomocy jakiej Europa może się spodziewać na podstawie planu Marshalla.

Truman odmówił wreszcie wszelkich komentarzy odnośnie kryzysu gospodarczego w Wielkiej Brytanii.

WASZYNGTON, (PAP) — Oświadczenie Prezydenta Trumana, że nie widzi potrzeby zwołania specjalnej sesji Kongresu, przyjęte zostało przez członków delegacji brytyjskiej z dużym rozczarowaniem.

Obecnie zdaniem obserwatorów politycznych nie ma już żadnych szans na przyśpieszenie realizacji planu Marshalla, lub na jakąkolwiek „specjalną" pomoc USA dla państw europejskich przed szczegółowym opracowaniem planu Marshalla i zatwierdzeniem go przez Kongres, co w najlepszym wypadku nastąpić może dopiero w marcu 1948 roku.

PARYŻ, (PAP) — Herve Alphand, sprawozdawca generalny Komisji Współpacy Europejskiej, utworzonej w wyniku dyskusji wstępnej nad „planem Marshalla przedstawił dotychczasowe wyniki prac poszczególnych komitetów technicznych.

Komitety te opracowały już przeważnie swe sprawozdania.

Prace obecnej konferencji paryskiej mają być zakończone w początku września.

22 wyroki śmierci

w procesie katów obozu w Buchenwald

BERLIN, (PAP) — W dniu 19 bm. zapadł wyrok w toczącym się w Dachau (amerykańska strefa okupacyjna) procesie przeciwko 31 lekarzom i strażnikom obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

22 oskarżonych m. in. komendant obozu Herman Piastern, lekarz naczelny Friedrich Wilhelm, oraz zarządzający obozem Henryk Hackhamma skazanych zostało na karę śmierci.

5 oskarżonych otrzymało wyrok dożywotniego więzienia. Wśród nich znajduje się Ilse Koch, żona bł komendanta obozu, o której mówiono, że posiadała abażury ze skóry więźniów, oraz książe de Waldeck, były generał SS, członek niemieckiej rodziny panującej.

Pozostali podsądni skazani zostali na karę więzienia od 10 do 20 lat.

Żołnierze USA

nie przybędą do Grecji

WASZYNGTON, (PAP) — Zastępca sekreatrza Robert Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wysłać wojsk do Grecji.

„Uważamy, — powiedział Lovetta — że nie ma potrzeby wysłania wojsk amerykańskich do Grecji, ani w chwili obecnej, ani w przyszłości".

6 milionów Żydów

zamordowali hitlerowcy

PRAGA, (PAP) — Na kongresie sjonistycznym, odbywającym się w Karlovych Varach, zakomunikowane zostały dane statytsyczne, z których wynika, że na 6 milionów Żydów ,zamordowanych przez władze hitlerowskie, 2.800 tysięcy pochodziło z Polski, 1.720 tys. ze Związku Radzieckiego, 425 tys. z Rumunii, 260 tys. z Czechosłowacji, 200 tys. z Węgier, 170 tys. z Niemiec, 120 tys. z Grecji, Norwegii i Jugosławii, 90 tys. z Francji, 60 tys. z Holandii, 40 tys. z Belgii i tyleż z Austrii oraz 15 tys. z Włoch.

Szwajcaria odmówiła

przystąpienia do europejskiej unii celnej

BERN, 14. 8. (PAP.). — Przedstawiciel rządu szwajcarskiego złożył oświadczenie, że Szwajcaria odmówiła przystąpienia do Unii Celnej 16 państw europejskich, która ma powstać w ramach Planu Marshalla.

Jeśli Szwajcaria ma rzeczywiście przyczynić się do odbudowy Europy — powiedział rzecznik szwajcarski to musi ona zachować swą autonomię zwłaszcza w dziedzinie finansowej".

Szwajcaria stanęła więc na stanowisku państw skandynawskich, które również odmówiły przystąpienia do Unii Celnej. Komitety specjalne konferencji paryskiej zajmują się właśnie tym zagadnieniem.

Ściganie uchylających się od pracy

ustalenie rozdziału sił roboczych w Anglii

LONDYN, (PAP) — Po 2-godzinnej dyskusji, Mieszany Komitet Doradczy, w którym zasiadają przedstawiciele Związków Zawodowych i pracodawców, pod przewodnictwem min. pracy Isaacsa przyjął pierwszą wersję planowanego dekretu o kontroli dystrybucji sił roboczych.

W myśl tej wersji mężczyźni w wieku od lat 18 do 50 i kobiety w wieku od lat 18 do 40 poszukujący pracy będą kierowani w zasadzie do przemysłów kluczowych. Wyjątki od tej zasady dotyczą pracowników posiadających specjalne kwalifikacje zawodowe i matek.

Nie poruszono narazie sprawy przenoszenia pracowników zatrudnionych w mniej doniosłych gałęziach przemysłu.

W późniejszym czasie mają być opracowane projekty ścigania próżniaków. Komitet Doradczy zatwierdził też projekt w myśl którego ze względu na krytyczną sytuację gospodarczą przemysły kluczowe będą wezwane do podwyższenia godzin pracy o tyle, o ile pozwolą na to warunki zatrudnienia i istniejące zasoby surowców.

Zaczynamy od siebie

W sumiennej ocenie dotychczasowych osiągnięć obozu demokracji polskiej musimy zawsze posługiwać się bezstronnością. Nie wolno nam lekceważyć albo niedoceniać pozytywnych pozycji, jakie klasa robotnicza wniosła w nowe podwaliny naszego ustroju. Pełni ufności w siły i świadomość polityczną polskiego proletariatu, powinniśmy dokładnie sumować zdobycze i usprawnienia wszelkich dziedzin naszego życia państwowego i gospodarczego. Każdy wzrost produkcji, każda normalizacja i stabilizacja stosunków, wzmożenie wydajności pracy i miarowy, ale systematyczny wzrost stopy życiowej pracującego człowieka, to bezsprzecznie sukcesy, które w ciężkim okresie powojennym musiały kosztować wiele wysiłku i ofiarności. Ale śledząc spokojnie proces rozwoju Rzeczypospolitej, jesteśmy zobowiązani z niesłabnącą energią walczyć na każdym odcinku z tymi wszystkimi przejawami, które paraliżują dobrą wolę i patriotyzm polskiego robotnika.

Wojna, a w szczególności okupacja hitlerowska przyniosła nam tak wiele złych nawyków, tyle kiepskich obyczajów i taki zanik poczucia praw etycznych i moralnych, że bezwzględna walka z panoszącym się jeszcze u nas sobkostwem i karierowiczostwem, staje się nakazem chwili. Nie wolno nam zamykać oczu na te zjawiska. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że nasze aparaty państwowe, samorządowe i społeczne rozpoczęliśmy budować od nowa. Wiemy, że w czasie takiej masowej mobilizacji przenikają częstokroć i do najwyższych szczebli odpowiedzialnej pracy ludzie, dla których myślą przewodnią jest koniunkturalizm i kariera. Takie okresy są zawsze najlepszą wylęgarnią dla różnego rodzaju ambitnych nierobów, przyzwyczajonych do zajmowania wygodnych foteli.

Tam, gdzie wysunięty na poważne stanowisko człowiek kieruje się wyłącznie własnym interesem, tam otwiera się pole dla nadużyć, lekceważenia obowiązków i wytwarzania specyficznej atmosfery, zarażającej zdrowy pień ofiarności i zbiorowego wysiłku. Styl życia i obyczajowość takich przypadkowych dygnitarzy, którym absolutnie obca jest odpowiedzialność moralna, dyscyplina, karność i obowiązkowość, kładzie się jak zmora na całym naszym życiu w najważniejszym, wstępnym okresie rozwojowym polskiej myśli państwowej. Takie właśnie często spotykane wzory niesumienności i bezkarnego rozbijania się, przynoszą nieobliczalne szkody. Obok strat i ewidentnego hamowania naszego rozwoju wpływają one jeszcze wybitnie destruktywnie na te elementy twórcze, które patrząc na kiepskie przykłady zmniejszają swoje tempo, stępiają energię, osłabiają entuzjazm i zabijają wiarę w szybką i lepszą przyszłość.

Rada Naczelna Partii Socjalistycznej należycie oceniła tę sprawę, poświęcając temu zagadnieniu poważną uwagę. Walka, jaka została wypowiedziana panoszącej się demoralizacji, wymaga przede wszystkim od nas samych — od socjalistów polskich — wzmożonej kontroli, czujności i samokrytycyzmu. Ta walka — jeżeli ma być skuteczną i zamknąć swój etap zwycięstwa, musi przynieść bezwzględną likwidację wszelkiego karierowiczostwa. Walczący ruch socjalistyczny, ruch, który jest współodpowiedzialny za rządy krajem, za prawa i obowiązki obywateli tego kraju, musi się opierać i posługiwać WYPRÓBOWANYMI LUDŹMI KLASY ROBOTNICZEJ, ludźmi, którzy bezpośrednio tkwią w zakładach pracy, fabrykach, warsztatach czy biurach.

Dlatego właśnie wyrobienie członków, a w szczególności naszych działaczy partyjnych, musi być największą troską kierownictwa. Wysoki poziom moralny i nieskazitelna ideowość uniemożliwiają szkodliwą penetrację zasad, programu, taktyki i linii politycznej naszego ruchu, paraliżują skutecznie wszystkie formy reakcyjnej, wstecznej dywersji.

Przez bezustanne podnoszenie swego wyrobienia ideologicznego i poziomu moralnego, działacze polityczni, zawodowi, światowi i społeczni polskiego ruchu socjalistycznego, wyżej dźwigną zwycięskie rewolucyjne sztandary PPS, a równocześnie głębiej i skuteczniej sięgną w życie i treść obecnej rzeczywistości polskiej, z której zdrowego korzenia trzeba usunąć chwasty demoralizacji, koniunktury i karierowiczostwa.

ARTUR KARACZEWSKI

Proces „Izby Kontroli"

Metody działania podziemia

Od Brygad Wywiadowczych do NIE i WIN

W dniu wczorajszym toczył się w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie dalszy ciąg procesu przeciwko kierowniczym osobistościom WIN oraz kilku działaczom PSL, oskarżonym o współpracę z wywiadem podziemnym i kontakty z wywiadem obcym.

Trzeci dzień rozprawy wypełniony był nadal przez zeznania osk. Edwarda Strzałkowskiego.

TECHNIKA WYWIADU

Na żądanie prokuratora osk. przedstawia rozwój historyczny wywiadu wojskowego.

W okresie „NIE" były konkretne zlecenia w dziedzinie wywiadu wojskowego, w okresie Delegatury — sprawy wojskowe były poruszane, ale nie rozpracowywane, w okresie WIN była nawet jakoby ustna instrukcja o zaprzestaniu wywiadu wojskowego.

Po dalszych pytaniach na temat techniki pracy wywiadowczej, prokurator wnosi o zarządzenie tajnej rozprawy ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Po wznowieniu jawności rozprawy, prokurator powrócił do technicznych szczegółów pracy wywiadu i rozdziału kompetencji.

PRZEZ „WTYCZKI"

Na pytanie odnośnie metod wywiadu WIN w zakresie działalności informacyjno - inspiracyjnej w stosunku do istniejących partii legalnych, osk. stwierdza:

„W stosunku do PPR oddziaływanie bezpośrednie było żadne. Zadania nasze polegały na zbieraniu informacji przez „wtyczki". Do WRN stosunek nasz był pozytywny, do lewicy PPS — wrogi. Oddziaływaliśmy przez „wtyczki" w kierunku rozluźnienia współpracy z PPR. Co do SL i SD — był to stosunek podobny jak do PPR.

Z kolei prok. przechodzi do wyjaśnienia stosunków, łączących WIN z bandami ukraińskimi, odczytując m. in. interesującą i obfitującą w serdeczne zwroty korespondencję między przywódcą bandy UPA Krymskim i przedstawicielem WIN — majorem Anteckim.

Następnie osk. Strzałkowski przedstawia szczegółowo swoje kontakty z kierownikami WIN, w pierwszym rzędzie z Niepokólczyckim.

Obrońca Strzałkowskiego interesuje się głównie motywami, jakie skłoniły jego klienta do pozostawania w podziemiu. Oskarżony powtarza rzeczy, kilkakrotnie już przez niego w czasie trwania procesu poruszane. Obrońca usiłuje szczególnie osłabić wrażenie, wywołane w dniu poprzednim odczytaniem przez prokuratora raportów „Brygad wywiadowczych", zawierających zbierane podczas okupacji dane inwigilacyjne o działaczach demokratycznych.

Po zakończeniu przesłuchania osk. Strzałkowskiego przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie do dnia 18 bm.

Jeszcze raz dokoła świata

NOWY JORK, (PAP) — Lotnicy amerykańscy Evans i Trumann odbywający lot dookoła świata na pokładzie dwóch małych samolotów jednosilnikowych „Piper Cub" przybyli na Grenlandię, skąd mają wystartować w dalszą drogę do Islandii.

Proces przemysłowców niemieckich

B. dyrektorzy I. G. Farbenindustrie stanęli przed sądem

NORYMBERGA (PAP.). — W dniu 14 bm. rozpoczął się w Norymberdze przed sądem amerykańskim proces 24 dyrektorów I. G. Farbenindustrie największego niemieckiego koncernu chemicznego.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim podsądnym przygotowanie i prowadzenie wojny agresywnej, rabunek państw okupowanych, wprowadzenie niewolnictwa, udział w masowych mordach popełnianych na ludności cywilnej, oraz przynależność do organizacji uznanych za przestępcze.

W toku dochodzeń stwierdzono, że I. G. Farbenindustrie utrzymywała ścisły kontakt z rządem hitlerowskim i przyczyniła się w olbrzymim stopniu do zwiększena potencjału wojennego Nemiec. 84 proc. materiałów wybuchowych wyrabianych w Niemczech pochodziło z zakładów I. G. Farbenindustrie.

Od roku 1943 I. G. Farbenindustrie produkowała najsilniejszy gaz trujący t. zw. Cyklon, którym wymordowano miliony ofiar obozów koncentracyjnych. Śledztwo wykazało również, że dyrektor naczelny koncernów Schmitz namawiał Hitlera, by użył w wojnie przeciwko Anglii, ZSRR i USA gazów produkcji I. G. Farbenindustrie, które miały przenikać przez wszystkie maski gazowe.

Zdaniem Wallace'a

Nie armaty, lecz maszyny i warsztaty

potrzebne są krajom Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP). B. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace w artykule na łamach „New Republic" wzywa delegatów na konferencję amerykańskich ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczyna się 15 bm. w okolicach Rio de Janeiro, by odrzucili projekt rządu Trumana w sprawie standaryzacji uzbrojenia na półkuli zachodniej.

Wallace twierdzi, że rząd amerykański chce zmilitaryzować Amerykę Łacińską, zaopatrzyć ją w broń wyprodukowaną w Stanach Zjednoczonych i zapewnić kierowniczą rolę dla siebie wśród państw łacińskich.

DOKTRYNA WŁASNEGO INTERESU

„Żadne z państw Ameryki Łacińskiej — pisze Wallace — jeżeli nie dąży do dyktatury, nie może podpisać się pod doktryną Trumana".

Wallace podkreśla, że stronnictwa liberalne w państwach Ameryki Łacińskiej stale występowały przeciwko powoływaniu się obecnie na t.zw. „doktrynę Monroe'go", zdając sobie sprawę z tego, że Stany Zjednoczone zechcą to wykorzystać dla uzasadnienia swej ingerencji w sprawy wewnętrzne tych państw.

Wallace wzywa jednocześnie konferencję w Rio de Janeiro, by poświęciła uwagę i czas zagadnieniom gospodarczym kontynentu, jak to zaproponował na Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ delegat Chile, Santa Cruz.

Wallace zgadza się z twierdzeniem Santa Cruzy, że życie gospodarcze w państwach Ameryki Łacińskiej wciąż jeszcze ma charakter prymitywny i nawpół kolonialny.

LEKARSTWO NA EPIDEMIE I ANALFABETYZM

Wallace kończy swój artykuł następującym apelem: „Niech delegacje państw Ameryki Łacińskiej na konferencję w Rio de Janeiro uświadomią sobie okoliczności, że standaryzacja uzbrojenia nie będzie lekarstwem na epidemie, szerzące się wśród 75 milionów ludności tych państw i nie przyczyni się do zlikwidowania analfabetyzmu w tych krajach. Niech odpowiedzą, że kraje Ameryki Łacińskiej nie mogą sobie pozwolić na tak wielkie wydatki na uzbrojenie, a jeżeli Stany Zjednoczone są tak bogate, iż mogą się dzielić z innymi, to kraje Ameryki Łacińskiej wolałyby maszyny i warsztaty, aniżeli armaty i inny sprzęt wojskowy".

Zabici i ranni w Palestynie

JEROZOLIMA, (PAP) — Od niedzieli łączna liczba ofiar zajść w strefie między Tel Avivem i Jaffą wzrosła do 6 zabitych i 17 rannych po stronie żydowskiej oraz 2 zabitych i 10 rannych po stronie arabskiej. Obecnie nastąpiło uspokojenie i jest nadzieja, że do nowych starć nie dojdzie.

Organizacje arabskie w Jaffie ogłosiły odezwę apelującą do ludności arabskiej o zachowanie spokoju. Żydzi ze swej strony oświadczają, że nie dadzą się sprowokować do nowych zajść.

Żydowska organizacja terrorystyczna Sterna oskarża Anglików, że tylko oni są odpowiedzialni za napaści arabskie.

Niemcy nie chcą pracować... Brak środków transportowych..

-a Francja czeka na węgiel

WASZYNGTON, (PAP) — Na konferencji w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry rzecznik brytyjski oświadczył, że w kopalniach Zagłębia Ruhry gromadzi się węgiel z powodu braku środków transportowych.

W kołach zbliżonych do konferencji słychać, że obie strony uważają naprawę sieci kolejowej za jedno z najważniejszych zagadnień technicznych.

Na konferencji stwierdzono, że trudności transportowe stoją również na przeszkodzie zaspokojeniu żądań Francji, która domaga się dostarczenia jej większych ilości węgla z Zagłębia Ruhry, celem zużytkowania go przy własnej produkcji stali, aniżeli w Niemczech.

W Komitecie poświęconym zagadnieniu aprowizacji Zagłębia Ruhry rzecznik brytyjski oświadczył, że górnicy nie chcą pracować dopóki ich racje żywnościowe nie zostaną wydatnie powiększone.

Szef delegacji brytyjskiej sir William Strang wyraził podobno zadowolenie z dotychczasowego przebiegu konferencji.

Nie przystąpiono jednakże jeszcze do sprawy, które wywołują największe różnice zdań a mianowicie do kwestii finansowych i zarządu kopalń.

WASZYNGTON, (PAP) — Podsekretarz stanu Robert Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że uzgodniono już stanowisko Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania do Londynu konferencji 13 mocarstw celem omówienia sprawy poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech.

Czynione są obecnie przygotowania by konferencja ta mogła odbyć się jak najszybciej.

Z walk rewolucyjnych PPS

„Krwawa środa" - 15 sierpnia 1906 r.

odpowiedzią polskiego proletariatu na gwałty i ucisk

POLSKI ruch rewolucyjny, który w latach 1905—1906 ogarnął cały zabór rosyjski, powstał i działał w łączności z ruchem rewolucyjnym rosyjskim.

Podczas, gdy w Rosji ostatnim potężnym zrywem walczącej klasy robotniczej było grudniowe powstanie moskiewskie 1905 r., zakończone wymordowaniem ponad 1000 robotników rosyjskich bohaterskiej załogi Priesny, **to w Polsce ruch rewolucyjny trwał jeszcze w niezmniejszonym natężeniu przez cały rok 1906 i część roku 1907.**

W obliczu nowych gwałtów

W DNIU 15 SIERPNIA, 1906 r. na terenie całego kraju dokonano licznych zamachów na policjantów i żandarmów, w dniu tym — jak czytamy w odezwie Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej z dnia 18 sierpnia 1906 r... **„Kula rewolucjonisty zaświstała groźnie, ostrzegawczo i karząco w powietrzu dusznym od ucisku i gwałtu.** Gdy rozpędziwszy Dumę carską, horda czynownicza mobilizowała się do nowego najścia na Rosję, gdy i u nas w Polsce oczekiwać trzeba było rozjuszenia się represji — rzuciliśmy jej u siebie groźne ostrzeżenie. **Rewolucja** — przypominaliśmy **jest żywiołem, który musi zdruzgotać i zdruzgocze w proch stary porządek. Brytany carskie, które spróbują wieszać się u jej odzienia, kąsać ją z tyłu, kłapać jej zębami koło gardła, zostaną zaiste śmiertelnie ranione".**

W tej atmosferze gwałtu i ucisku „Krwawa środa" stała się gromem zemsty ze strony walczącego o swoje święte prawa proletariatu polskiego, gromem który ugodził wielu wrogów klasy pracującej i narodu polskiego.

Walka proletariatu Łodzi

NAJWIĘKSZE w dniu 15 sierpnia nasilenie przybrały zamachy dokonane przez członków Organizacji Bojowej w Warszawie i Łodzi.

Niemniej krwawy charakter, jak w Warszawie miały wypadki, **jakie rozegrały się w Łodzi.** Rozpoczęły się one dopiero wieczorem, a początek dało im zastrzelenie policjanta na ul. Piotrkowskiej. W jakiś czas później rzucono bomby do III Komisariatu policji. Wybuch zdemolował budynek, zawaliły się w niektórych pokojach ściany i sufity. Natychmiast po eksplozji powstał pożar, który zniszczył wszystkie dokumenty policyjne. Zabitych zostało 6 Kozaków i 3 rewirowych. Następnie rozpoczęła się strzelanina na całym mieście, która trwała kilka godzin. Pozamykano sklepy, wycofano tramwaje, ulice opustoszały.

Poza Warszawą i Łodzią dokonano licznych zamachów w Płocku, gdzie zginęło 5 strażników ziemskich, w Lublinie, Radomiu, Chełmie, Łowiczu, Kutnie, Szydłowcu, Gąbinie, Sokołowie, Mińsku Mazowieckim oraz po osadach i wsiach, jak Samiki (pow. gostyniński), Proboszczowice (pow. łódzki), Wrzosowa i Ostatni Grosz pow. częstochowski(, Solec (kieleckie), Dobre i Rudzienko (pow. radzymiński).

Ogółem dnia 15 sierpnia 1906 roku zginęło w Królestwie Kongresowym 35, a rannych zostało 52 funkcjonariuszy caratu. **Prasa zagraniczna porównywała „Krwawą środę" z nocą św. Bartłomieja.**

Znaczenie „Krwawej Środy"

MASOWY terror miał na celu: ożywienie ruchu rewolucyjnego i oddziałanie na społeczeństwo, które mogło się przekonać o gotowości Partii do podjęcia walki z każdym gwałtem ze strony rządu carskiego, a jednocześnie „Krwawa środa" miała uświadomić policji carskiej niebezpieczeństwo, na jakie jest narażona przy pełnieniu swych funkcji na terenie Królestwa.

„Krwawa środa" była jednym z etapów walki Polskiej Partii Socjalistycznej, walki twardej i nieustępliwej, prowadzonej w nadzwyczaj ciężkich warunkach w imię naczelnych haseł programowych Partii.

MIECZYSŁAW ZAWADKA

JAK POMÓC KOBIECIE?

Instytut Gospodarstwa Domowego

będzie wkrótce powołany do życia

Minister Aprowizacji Lechowicz przyjął delegację Zarządu Głównego Ligi Kobiet, która przedłożyła **mu projekt powołania do życia Instytutu Gospodarstwa Domowego.** Instytut ten miałby za zadanie inicjowanie badań naukowych w **zakresie gospodarstwa domowego przez instytucje do tego powołane** oraz popularyzację wyników tych badań w całym kraju.

Minister Lechowicz odniósł się przychylnie do tego projektu i uznał celowość oraz użyteczność Instytutu Gospodarstwa Domowego, ze swej strony zaproponował jednak znaczne rozszerzenie zakresu jego działalności na dziedziny, w których resort Aprowizacji jest szczególnie zainteresowany. Zdaniem ministra, Instytut ten winien przede wszystkim przeprowadzać badania ankietowe **co do budżetów domowych rodzin pracowniczych** i **poziomu spożycia w różnych grupach społecznych** i wyniki tych badań przedkładać odpowiednim władzom.

Drugim zadaniem Instytutu winno być **popularyzowanie w społeczeństwie zasad racjonalnego wyżywienia,** stosownie do wyników badań i zaleceń placówek naukowych (m. in. Polskiego Komitetu *Żywnościowego, który zostanie w najbliższym czasie powołany).*

Trzecią, nie mniej ważną funkcją Instytutu, winno być objęcie opieki nad właściwą organizacją wszystkich instytucji żywienia zbiorowego w kraju w celu zapewnienia im trwałych warunków istnienia. Instytucje te winny znaleźć poparcie w najszerszych warstwach ludności pracującej, **ponieważ odciążą one kobiety od nadmiernej pracy w gospodarstwie domowym.** Ich działalnością winny być objęte również rodziny pracownicze. W przypadku podjęcia przez Instytut Gospodarstwa Domowego wyżej wymienionych zadań, Ministerstwo Aprowizacji wyraża gotowość udzielenia mu wydatnego poparcia w ramach istniejących możliwości.

Wróg ziemniaka Nr. 1

pod obserwacją specjalistów krajowych i zagranicznych

Dziś wyjeżdża do Katowic do ognisk stonki ziemniaczanej w Opolu, grupa specjalistów w walce z chorobami roślin.

W grupie tej znajdują się również specjaliści zagraniczni ze Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji i USA.

Po objeździe ognisk stonki, członkowie wycieczki wymienią swe poglądy na **najnowocześniejsze metody walki z wrogiem ziemniaka Nr 1.**

PROTEGOWANY HR. SZEMBEKA

Współpracował z Gestapo

Szukamy świadków jego przestępstw

(J) Prokuratura łódzka prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie Karola Stiera-Oberwega, przekazanego władzom polskim przez władze brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

47-letni Karol Stier, z zawodu fizyk-naukowiec, ur. w Polsce, do wybuchu wojny mieszkał w Zgierzu, a następnie w Gdańsku. Przed wojną był uczniem Szkoły Podchorążych WP, cieszył się przytym poparciem hr. Szembeka, wieloletniego szefa Protokółu Dyplomatycznego RP. i korzystał z jego pomocy także w pracy zawodowej.

W listopadzie 1939 r. zgłosił się Stier ochotniczo do służby w Gestapo i w okupowanej Łodzi zajął stanowisko tłumacza w wydziale walki z polską konspiracją. Wszystkie sprawy i dokumenty ruchu oporu przechodziły przez jego ręce. Z obowiązków wywiązywał się nader gorliwie, zdobywając sobie w ten sposób coraz większe zaufanie Gestapo, które też w styczniu 1945 r. pomyślało o zapewnieniu mu bezpieczeństwa. Wydano mu papiery na nazwisko Oberwega i przeniesiono do Lipska wraz z wieloma innymi czołowymi funkcjonariuszami Gestapo.

Dochodzenie w sprawie Stiera prowadzone jest przez prokuratora Lewenberga w Sądzie Okręgowym w Łodzi, dokąd też należy kierować wszelkie informacje i zeznania w sprawie Stiera-Oberwega, który w więzieniu łódzkim wspomina zapewne ze wzruszeniem „dobre czasy" okupione za cenę zdrady i podłości.

Konfederaci Barscy pod Krynicą

(GW) Kuracjusze kryniccy, którzy mogą sobie pozwolić na dłuższe spacery zawadzają niekiedy o wieś Izby, położoną od Krynicy o jakieś 7 klm.

Powszechną uwagę zwraca tam górujący nad wsią okop, według tradycji — pozostałość po konfederatach barskich, którzy się tam w 1787 roku obwałowali i bronili. Tradycja barska żywa jest po dziś dzień w Izbach i w okolicy. Wewnątrz okopu pokazują studnię, z której obrońcy izbiańskiej reduty czerpać mieli wodę do picia.

Przed stu laty w kapliczce Matki Boskiej w Izbach (obecnie rozwalającej się już cerkiewce) znajdować się miało malowidło, wyobrażające modlącego się Kazimierza Pułaskiego.

W sąsiedniej wsi Wójtowej opowiadają o Błażeju Sitowskim, płatnerzu a następnie konfederacie, który naprawiał Pułaskiemu i towarzyszom broń sieczną. Miał on za to otrzymać od bohaterskego wodza drogocenny agat, wyjęty z rękojeści szabli. Na agacie tym wyryty był monogram pradziada Pułaskiego, który dzielnie walczył pod Chocimem. Pamiątkę tę ofiarowała później rodzina Sitowskich do Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

W Izbach pokazują również jako pamiątkę po konfederatach kamień z napisem i data 1787 roku, który swego czasu miał się znajdoyać wewnątrz okopu.

Protezy dla inwalidów już są

ale specjalista z USA jeszcze nie przybył

Polska otrzyma ze Stanów Zjednoczonych ogółem 5 tysięcy protez różnego rodzaju. Do tej pory nadeszło dwa i pół tysiąca, pozostałe dwa i pół tysiąca nadchodzi drobniejszymi partiami, co kilka tygodni. Protezy te nie są wykończone i wymagają zmontowania przez specjalistę, który ma wkrótce przybyć z USA.

Obok wytwórni prywatnych Polska posiada 3 państwowe fabryki protez w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Produkcja tych fabryk stale wzrasta i zaspokoiła już całkowicie potrzeby inwalidów wojennych, dostarczając protezy dla Min. Bezpieczeństwa Publicznego, a częściowo dla podopiecznych ZUS oraz dla wydziału opieki społecznej przy Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Nowe sklepy spółdzielcze

Według dostarczonych dotychczas niekompletnych danych, w I-szym półroczu br. powstało 1.980 nowych sklepów spółdzielczych. W ciągu pierwszego kwartału powstało 604 nowych sklepów spółdzielczych, w tym 149 branżowych, natomiast w ciągu II-go **kwartału br. powstało 1.376 sklepów** w tym 400 branżowych. Spośród sklepów branżowych najwięcej jest włókienniczych, następnie żelaznych, papierniczych oraz sklepów z naczyniami domowymi. Ponadto powstało 158 wytwórni spółdzielczych, w tym 56 piekarni i 35 masarni.

NASZ felieton

Sprawiedliwa ocena

Nie sądźmy, że wielki wysiłek narodu polskiego, odbudującego z gruzów nowe podstawy gospodarcze, mija bez echa w opinii zagranicznej i nie wzbudza zainteresowania w państwach zachodniej Europy.

Przytaczaliśmy już na tym miejscu głosy prasy francuskiej, znajdującej właściwą miarę dla oceny naszych osiągnięć i trudności. Warto jednak zaznaczyć, że i dla prasy anglosaskiej nowa Polska jest przedmiotem nie tylko skandalicznych plotek i uprawianej niekiedy z rozmysłem propagandy przeciwko [illegible] demokracji ludowej [illegible] również przyciągać zaczyna uwagę kół gospodarczych.

W ostatnim okresie notujemy n.p. charakterystyczny głos „Financial Times", pisma, będącego organem londyńskiej City, więc nie mającego też zasadniczo powodów do żywienia ideologicznej sympatii dla młodej polskiej demokracji.

Korespondent „Financial Times", który niedawno powrócił z objazdu państw Europy Wschodniej i Środkowej; opisuje dość szczegółowo gospodarkę polską, wskazując przede wszystkim na bardzo szybkie tempo odbudowy. Podkreśla znaczenie państwowego planu inwestycyjnego. Nie pomija przy tym zasadniczych trudności, związanych z realizacją planu, pisząc „Już sama cyfra inwestycji, planowanych na rok 1947, a wynosząca ponad 20% dochodu narodowego, jest poważnym problemem dla tak mało uprzemysłowionego kraju, jakim jest Polska. Mimo to — sądząc z danych za pięć pierwszych miesięcy bieżącego roku, wydaje się, że cel ten jest do osiągnięcia".

Głos „Financial Times" nie jest zresztą odosobniony. Przed paroma miesiącami gościliśmy wybitnego angielskiego dziennikarza lewicowego Derek Kartun, który „natychmiast po powrocie do W. Brytanii zamieścił na łamach „Daily Telegraph", obszerną i wnikliwą korespondencję. Wnioski, które publicysta ten wysuwa ze swoich obserwacji mają specjalny wydźwięk, gdyż zawierają jednocześnie ocenę pozycji Polski w światowym układzie sił gospodarczych.

„Podczas, gdy Wielka Brytania ugina się pod naciskiem ostrego kryzysu ekonomicznego, a inne kraje Europy Zachodniej znajdują się pod ciężarem problemów polityczno-gospodarczych, Polska zakasała rękawy i zabrała się do roboty. Ma ona do zrobienia o wiele więcej, aniżeli kraje zachodnie i przy użyciu o wiele mniejszych środków".

Derek Kartun podkreśla zapał do pracy w polskiej klasie robotniczej, wysiłek w kierunku zwiększenia wydajności i niewątpliwe osiągnięcia.

Wysiłek mas pracujących sprawił, że „Polska przoduje obecnie wśród państw europejskich, które potrafiły się uwolnić od niezdrowej zależności od Stanów Zjednoczonych.

Przytoczone powyżej głosy prasy angielskiej i to różnych jej odcieni, dowodzą, że zrozumienie dla polskiej problematyki ekonomicznej jest jednak na Zachodzie coraz żywsze.

Pragnęlbiyśmy jedynie, by pozytywny stosunek do naszych osiągnięć gospodarczych nie wyczerpywał się w prasowych korespondencjach, ale by w pierwszym rzędzie ujawniał się na płaszczyźnie bezpośrednich stosunków ekonomicznych. (TS)

Gdzie szkolą się przyszli lekarze...

MŁODZIEŻ W DOMU STARCÓW

Gmach przy ul. Narutowicza 60 służy nowemu przeznaczeniu

Rok 1945 dźwignął Łódź z roli kopciuszka, zasmolonego dymem tysięcy kominów — do godności miasta uniwersyteckiego. Wiemy już o tym wszyscy, a doceniają to specjalnie przedwojenni jeszcze mieszkańcy Łodzi. Ale z drugiej strony, musimy przyznać, że opinia publiczna zbyt mało wie o tym, co dzieje się w wielkich gmachach z napisami „Uniwersytet Łódzki" — i może dlatego nie zawsze docenia ogrom pracy i wysiłku, włożony w uruchomienie tej gigantycznej maszyny, jaką jest każda wyższa uczelnia.

TAJEMNICZY BUDYNEK

Stoi sobie w „dzielnicy uniwersyteckiej", jeżeli tak można nazwać ul. Narutowicza, dom przypominający swym wyglądem nieco średniowieczną fortecę. Dwa potężne skrzydła tego gmachu robią wrażenie baszt zamkowych i komuś nie znającemu Łodzi możnaby śmiało insynuować historię powstania tej budowli w odległych czasach. Ten właśnie tajemniczy gmach — to przedwojenny Dom Starców, przebudowany obecnie stosownie do potrzeb i oddany do użytku dwu wydziałom Uniwersytetu Łódzkiego: lekarskiemu i stomatologicznemu.

Temu, kto częściej już znajdował się w tej okolicy, utkwił na pewno w pamięci obraz wielu młodych postaci, w białych fartuchach lekarskich, pochylonych nad czymś w skupieniu. To właśnie tutaj, Narutowicza 60. „Uniwersytet Łódzki — Zakłady Wydz Lekarskiego" — czytamy na wielkiej czerwonej tablicy.

PRZY UL. NARUTOWICZA

„ODWALAMY PROSEKTORIUM"

Dzień w dzień, zaludniają się sale wydziałowe młodzieżą płci obojga.

— Odwalamy prosektorium — odpowiadają zapytani i w pośpiechu dopinając fartuchy wbiegają do sal, gdzie „drzemią" preparaty, nasycone formaliną i przykryte płótnem.

W rozmowach między studentami niepodzielnie króluje łacina. Jako przykład przytaczam urywek zasłyszanej rozmowy prowadzonej z ożywieniem przez dwóch studentów, nad pokaźnym kawałkiem kości:

— Zauważ Władziu! — Ossa carpi w liczbie 8. Napisano jak wół przez duże w, a nie 7 jak tobie się wydaje... No coś tak rozwarł mandibule, że aż os hyoideum ci widać?

— Przestałbyś wysilać twoją cranium primordiale, bo 6-ta dochodzi, a my ciągle jeszcze tkwimy w tych kilku głupich gnatach!

Aż do „colloquium" pasjonuje wszystkich kościoznawstwo. Zapał ten znika dopiero z chwilą zdania egzaminów... Potem... — zaczyna się nowa orka: Zbliża się nowy egzamin!

DOM STARCÓW JEST PAKOWNY

Na pierwszym piętrze mieszczą się zakłady Farmakologii, na trzecim Histologii (wspaniale zresztą urządzone) i co najważniejsze w podziemiach betonowe baseny, w których kąpie się zwłoki przeznaczone do preparowania.

Niesposób nie wspomnieć o centralnej sali gmachu lekarskiego, tzw. auli, okolonej balkonami, z ekranem, rzędami krzeseł i olbrzymimi ruchomymi tablicami. Sala ta doskonale służy swemu nowemu przeznaczeniu. Obszerne halle i klatki schodowe dopełniają całości gmachu. Jakkolwiek wiele jeszcze jest braków i niedociągnięć i dużo pozostało do zrobienia — to jednak to co się widzi i robi świadczy najdobitniej o tym, jak rzetelnie i drobiazgowo rozprowadziły łódzkie władze uniwersyteckie przyznane im do tej pory dotacje.

BOCHENEK... JEST RELIKWIĄ

Tak jest. Adam Bochenek — „Anatomia człowieka" tom I-szy, II-gi itd. To jedna z najważniejszych bolączek studenckich. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę jak trudno jest o książki i atlasy anatomiczne. Wydawnictwa powojenne jeszcze się nie ukazały, a okupacja zniszczyła to co było. „Białe kruki", w liczbie kilkudziesięciu egzemplarzy, krążą niezmordowanie wśród kilku tysięcy (dosłownie!) uczących się osób. Całe szczęście, że wydziały: lekarski i stomatologiczny, zorganizowane w „Kole Medyków" mają własne wydawnictwa na powielaczu. W każdym razie i to jest prowizorium, które na dłuższą metę nie może zastąpić podręcznika. Wydany ostatnio przez „Koło" skrypt Bressige'a — pomijając już samą czytelność — nie przez wszystkich asystentów jest uznawany i co najwyważniejsze nie wyczerpuje materiału. I dlatego słychać ciągle te same lamenty; „Pożycz Bochenka..."

W obecnej chwili znajdujemy się jeszcze w okresie wakacji. Cisza panuje w salach wykładowych, nie widać białych kitli — tylko od czasu do czasu przemknie się cicho woźny lub posługaczka. Ale pomimo tego nie popełnię dygresji, jeżeli zapeluję do wszystkich: — Pomóżmy studentom! W ilu domach leżą bezużytecznie dziesiątki książek z zakresu medycyny. Właściciele częstokroć nie wiedzą nawet o ich istnieniu. Czy nie lepiej więc podarować je, wypożyczyć czy nawet odsprzedać „Kołu Medyków" (Narutowicza nr 60).

W ten sposób my wypełnimy nasz obywatelski obowiązek, a książki swe odwieczne zadanie.

JKr.

Śmierć żołnierzy

przy usuwaniu niewypałów

Wobec coraz częściej powtarzających się wybuchów niewypałów rozrzuconych po polach, powodujących często nawet śmiertelne wypadki, wojsko rozpoczęło akcję zbiórki niewypałów i demobilu. Obecnie akcja ta została zakończona definitywnie na terenie Łodzi i najbliższych okolic i trwa jeszcze tylko koło Gałkówka, gdzie w czasie okupacji była fabryka broni i magazyny.

W czasie akcji zbiórki zginęło śmiercią tragiczną dwóch oficerów i kilku żołnierzy WP

200 tysięcy złotych grzywny

za nielegalny handel wódką

Kontrole przeprowadzone przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi wykazały, że pewna ilość sklepów spożywczych, cukierni, kawiarń i restauracji uprawia nielegalnie handel wódką, niejednokrotnie z wyszynkiem na miejscu.

Tak np. Antoni Żmudziński, właściciel restauracji w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 137-a, nie mając prawa prowadzenia wyszynku i sprzedaży spirytusu monopolowego na wynos, nabył bez rachunku 30 litrów spirytusu w cenie 700 złotych za 1 litr, który naturalnie sprzedawał po cenach spekulacyjnych biorąc 1000 złotych za 1 litr. Ponadto Żmudziński w tymże czasie ukrył w raportach składanych Urzędowi Skarbowemu w Łodzi obrót, dotyczący nabycia i sprzedaży spirytusu, uchylając się w ten sposób ze szkodą dla Skarbu Państwa od płacenia podatku we właściwej wysokości.

W tym stanie rzeczy mając na uwadze, że w manipulacjach Żmudzinskiego mieszczą się cechy szkodnictwa gospodarczego wyżej wymieniony na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi ukarany został grzywną w wysokości 200 tysięcy złotych. (W razie nieściągalności 4 miesiące obozu).

ODBUDOWA KSIĄŻKI

Głód podręczników szkolnych nasycony

(sw) Do niedawna brak podręczników szkolnych **był plagą szkoły i domu.** Cierpiał z tego powodu nauczyciel, cierpiała młodzież i rodzice. Brak podręczników utrudniał prowadzenie lekcji i wykonanie kursu, uniemożliwiał normalną naukę pozaszkolną w domu, a **nadmierna drożyzna, spowodowana ograniczoną ilością będących w użyciu podręczników, niemałym ciężarem spadała na kieszeń rodziców.**

Sprawa podręczników stała się palącym zagadnieniem społecznym. By temu złu zaradzić, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postawił do dyspozycji Ministerstwa Oświaty **cały niemal przemysł papierniczy i największe zakłady graficzne w Polsce.** Ograniczono przydział papieru prasie codziennej i periodycznej, porobiono w dziedzinie rozdziału papieru jak najdalej idące oszczędności.

Dziś akcja ta wydaje już plony. W tej chwili drukuje się **14 milionów podręczników dla szkół podstawowych,** szkoły te więc w zbliżającym się roku szkolnym 1947/48 zostaną zaopatrzone w podręczniki szkolne w dostatecznej ilości. Wydrukowane nakłady obejmą z nadwyżką wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Będą to też nareszcie podręczniki dostosowane do wymagań programu. Podręcznik-namiastka, podręcznik-przeżytek z punktu widzenia ścisłości naukowej i wymagań pedagogicznych w odrodzonej, demokratycznej Polsce — **ostatecznie wycofany zostanie z obiegu.**

Interesująco przedstawia się podział papieru. Na podręczniki dla szkoły podstawowej zużyto 76% przydziału, na podręczniki dla gimnazjów — 1,5%, na podręczniki dla szkół zawodowych — 14%, na podręczniki uniwersyteckie i książki naukowe — 7%. Jak widzimy, **potrzeby szkoły podstawowej uwzględnione zostały przede wszystkim: na ich pokrycie zużytkowano przeszło 3/4 całego przydziału.**

Mamy nadzieję, że i cena nowych podręczników dostosowana zostanie do możliwości wydatkowych świata pracy. Spodziewamy się również, że po zaspokojeniu głodu podręczników dla szkół podstawowych, w **drugim etapie przyjdzie kolej na podręczniki dla szkół średnich i wyższych, gdzie brak potrzebnych książek wciąż daje się tam odczuwać dotkliwie.**

Jeszcze raz Dakota

Amerykański samolot wojskowy typu Dakota — donosi agencja Reutera — rozbił się w pobliżu Tokio. Trzy osoby spośród załogi zginęły, a trzy zostały ranne. Ponadto podczas katastrofy zabity został robotnik japoński, pracujący w polu, inny zaś odniósł rany.

Prąd elektryczny ze Śląska

Prace montażowe prowadzone są już w okolicach Łodzi

(a) W kwietniu br. rozpoczęły się prace przy budowie linii wysokiego *napięcia mającej połączyć* Śląsk z Łodzią. Prace przy budowie linii postępują szybko naprzód i już za kilka tygodni Łódź otrzyma energię elektryczną ze Śląska.

Nowa linia przeprowadzana jest z Łagiszy koło Będzina do Janowa w odległości 8 km od Łodzi. Z Łagiszy przez Częstochowę, Radomsko i Piotrków linia biegnie napowietrznie i kable o średnicy 463 mm zawieszane są na żelaznych 30-metrowych wieżach. Wieże te montowane na betonowych fundamentach, budowane są w chwili obecnej już koło Tuszyna. Z Janowa przeprowadzona zostanie linia podziemna do Elektrowni Łódzkiej, *która rozprowadzać będzie* prąd na miasto i okolice. Energia *elektryczna doprowadzona* na razie do Łodzi pochodzi z doskonale rozbudowanej sieci elektrowni śląskich, które w dalszym etapie elektryfikacji kraju zasilą Warszawę i Wybrzeże.

Nadmienić należy, że linia wysokiego napięcia ze Śląska do Łodzi wybudowana została — prócz części aluminiowych i zacisków do zawieszenia przewodów, z materiału pochodzącego z produkcji krajowej.

„Kommandoführer" Schmidt

został skazany na śmierć

(H) Oskarżony o prześladowanie więźniów w Buchenwaldzie „kommandoführer" Alfred Schmidt — którego proces przedwczoraj rozpoczął się w Łodzi — skazany został w dniu wczorajszym na karę śmierci przez powieszenie.

Na procesie tym miał miejsce interesujący wypadek. Otóż po przewodzie sądowym — jeden z ławników, ob. Rasse, zrzekł się asysty przy wymiarze wyroku, zgłaszając się jednocześnie na świadka oskarżenia. Rozpoznał on, jak się okazuje, w oskarżonym — jednego z najokrutniejszych katów obozowych z okresu swego pobytu w Buchenwaldzie.

AKCJA POLSKIEGO RADIA

masowego instalowania głośników

W związku z ogólną radiofonizacją kraju Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi przystępuje **do przeprowadzenia tej akcji na terenie całego województwa łódzkiego.**

Celem tej akcji będzie **rozpowszechnienie oraz zainstalowanie głośników we wszystkich ośrodkach robotniczych i chłopskich.** Aby tę akcję usprawnić Polskie Radio wysyła w teren od 10 — 25 sierpnia br. grupy fachowców. Instalowanie głośników może się odbywać przez dołączenie ich do najbliższego radiowęzła lub do punktu zbiorowego słuchania, który składa się z odbiornika radiowego i przyłączonej do niego większej ilości głośników mieszkaniowych.

Ponieważ akcja wymaga poważnych przygotowań, wkładów inwestycyjnych i właściwego zorganizowania, Polskie Radio zwraca się do wszystkich Obywateli, a w szczególności do Zarządu Fabryk, Rad Zakładowych, Kół Rolniczych, Zarządów Gminnych i Organizacji Społecznych o współpracę, polegającą na udzieleniu naszym grupom fachowców w terenie jaknajdalej idącej pomocy w zbieraniu materiału do radiofonizacji.

Sklepy filatelistyczne

zostały opieczętowane przez władze

(h) Na terenie Łodzi zostały opieczętowane wszystkie placówki filatelistyczne. Punkty sprzedaży znaczków mieszczące się zazwyczaj przy różnego rodzaju sklepach, jak wykazała pobieżna kontrola, najczęściej nie prowadzą ksiąg handlowych, nie wykazują obrotów, a często nie posiadają nawet kart rejestracyjnych, uprawniających do prowadzenia sprzedaży.

Obecnie specjalne komisje przeprowadzą kontrolę wszystkich placówek filatelistycznych na terenie Łodzi i zbadają, czy transakcje zagraniczne odbywały się za zezwoleniem urzędów dewizowych. Po przeprowadzonej kontroli i dokładnej ocenie wartości znaczków, punkty sprzedaży zostaną ponownie otwarte. Kontrola ta potrwa kilkanaście dni, ponieważ kontrola natrafia na wiele trudności.

ŹLE DZIEJE SIĘ NA WYBRZEŻU

Atmosfera zbytku i rozpasania

nie jest właściwą propagandą dla naszego kraju

(Korespondencja własna z Sopotu)

Grand Hotel Sopot. Najokazalszy gmach na Wybrzeżu. Wnętrze, odarte z kosztownych ozdób, dywanów i obrazów oraz komfortowego wyposażenia, które ongiś stanowiły ramy dla wyrafinowanego luksusu — i dzisiaj jeszcze może zaspokoić najwybredniejsze gusta.

MIEJSCE CHWILOWEGO SZCZĘŚCIA

Wiele pięknych i cennych budowli legło w gruzach pod obuchem wojny. Ten pałac zbytku cudem jakimś pozostał nienaruszony. Jest to tym bardziej dziwne, że sąsiad jego Kurhaus, który mieścił słynne kasyno gry, uległ doszczętnemu zniszczeniu. **Ta wypalona do fundamentu spelunka hazardu właśnie fundatorka owego zbytkownego hotelu.** Za pieniądze, wydarte opętanym przez chciwy nałóg, zbudowano ten przybytek wszelakich wygód i ziemskich rozkoszy, **gdzie faworyci zwodniczej i przemijającej fortuny mogli się napawać chwilowym szczęściem.**

Pod okiem hitlerowskiej świątyni złotego cielca nieraz wśród nocy rozlegały się samobójcze strzały tych, którzy przegrawszy w kasynie cały swój majątek, a niekiedy i cudzy, w tym tragicznym akcie rozpaczy widzieli jedyną ucieczkę. Nieraz fale morskie wyrzucały martwe ciało wykwintnie odzianej damy lub wypielęgnowanego mężczyzny, co tajemnicę utopienia złota w salach gry chcieli ukryć w morskiej topieli. Niejeden z tych straceńców pochodził z Warszawy, z Łodzi, czy z Krakowa. Nie było dla nikogo tajemnicą, że **wiele polskiego pieniądza, wiele magnackich fortun i skromnych urzędniczych funduszów wsiąkło bezpowrotnie w stoły baccarata lub zostało zagarniętych grabkami ruletkowego krupiera.**

SPRAWIEDLIWOŚCI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ

To też jest bezprzecznie przejawem sprawiedliwości dziejowej również i na tym odcinku, że gmach, wzniesiony kosztem polskiego obywatela, wyrosły na jego pieniądzach i krwi, został objęty w posiadanie przez prawowitego jego właściciela, t. j. przez czynniki polskie. **Chodziło by teraz tylko o to, aby był racjonalnie i godziwie użytkowany.**

Wiele apetytów dotyczyło po wojnie tego wspaniałego pałacu. Kapitaliści krajowi i zagraniczni, węsząc doskonałe zyski, pragnęli nim zawładnąć, za wszelką cenę. Marzyli nawet o odbudowie domu gry i obiecywali naszemu rządowi złote góry z tego źródła. Ale odmówiono kategorycznie i gmach oddano do eksploatacji Towarzystwu Linii Gdynia — Ameryka. Wychodzono ze słusznego założenia, **że powienie on przede wszystkim służyć tym, którzy pierwsze kroki stawiają na polskiej ziemi, po zejściu z pokładu „Batorego" czy innego okrętu, zawijającego do naszego portu.**

ISTNIEJE JEDNAK ALE...

I dotąd wszystko byłoby dobrze, zgodne z naszymi zamierzeniami i naszym interesem, gdyby nie jedno dość duże ale...

Otóż ten Grand Hotel Sopot **stał się ośrodkiem pewnej atmosfery, co do której mamy i musimy mieć poważne zastrzeżenia.**

A więc przede wszystkim przyjrzyjmy się tutejszej publiczności: Wielu cudzoziemców, niekiedy z rodzinami, dyplomatów, dziennikarzy. Ale przeważająca część mieszkańców hotelu i jego stali bywalcy, to Polacy. Oni to zamawiają już z góry na parę tygodni naprzód pokoje po tysiąc złotych za dobę, oni to zapełniają sale restauracyjne i dancingowe, **płacąc rachunki sięgające niekiedy dziesiątek tysięcy.** Skąd się biorą? Skąd czerpią środki na tak wystawne życie? Skąd wzięli te lśniące limuzyny, które co wieczór, niekiedy do późnej nocy, zapełniają hotelowy podjazd?

20 TYS. ZŁ. ZA BUTELKĘ WINA!

Dziwić musi każdego, skąd całe falangi wytwornych i przystojnych kobiet posiadają środki na najdroższy w Polsce hotel oraz na hulaszcze życie. Suto zastawione stoły, przy których ucztuje bynajmniej nie cudzoziemskie towarzystwo, najdroższe koniaki i wina (szampan francuski „Pommery" — butelka dwudziestu tysięcy złotych!). Wyszukane napoje: coctaile, zagraniczne likiery, szklanice wyciśniętych cytryn, pomarańczy i grapefrutów. Słowem — **czego dusza zapragnie. Nikt nie może twierdzić, że w Polsce jest źle.** Cudzoziemscy goście wyjeżdżają oczarowani.

Ale my nie jesteśmy zachwyceni tą swoistą propagandą. Dla nas, którzy tu żyjemy, którzy jesteśmy związani z tą ziemią na śmierć i życie, rodzi się szereg niepokojących pytań, na które nie znajdujemy odpowiedzi. Czy ten roztańczony i buchający oparami alkoholu tłum — **to sami defraudanci i spekulanci?** Czy te dziesiątki nadobnych dziewcząt i wymalowanych dam należy uważać za... towar, nieobjęty oficjalnym katalogiem Targów Gdańskich?

SZARY CZŁOWIEK NIE ROZUMIE

I jeszcze jedno niedyskretne pytanie: czy całej tej pięknej pijackiej sarabandzie i zamaskowanemu nierządowi powinna patronować instytucja, której dumne godło widnieje na kominach naszych transatlantyków?

Szary człowiek nigdy tego nie zrozumie i zrozumieć nie może, dlaczego jedną ręką tępi się (zupełnie słusznie!) rozmaite podejrzane lokale i zamyka różne „Bungalowy", a drugą udziela się sankcji i nawet szyldu źródłom społecznej zarazy, ciągnąc pośrednio z nich zysk.

Moralność jest tylko jedna i niepodzielana. Nie można jej ujmować po murzyńsku. Zło jest złym, niezależnie od tego, pod czyją egidą się szerzy. **W danym wypadku jest to jeszcze bardziej szkodliwe z punktu widzenia społecznego.**

Jur.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Wpływ pogody na stan zdrowia

ODDAWNA już stwierdzono, że w szpitalach w dniach nagłych zmian atmosferycznych zwiększa się wydatnie ilość zgonów wśród chorych.

Istnieje szereg teoryj poświęconych rozwiązaniu zagadnienia oddziaływania elektryczności atmosferycznej na żywe organizmy. Twórcą jednej z nich, naciekawszej, jest fizyk meteorolog, K. Dorno, kierownik instytutu meteorologicznego w Davos w Szwajcarii. Twierdzenie jego opiera się na znanym fakcie, że przy zmianach atmosferycznych dochodzi do przesuwania się wielkich mas powietrza, które ocierając się o siebie, powodują powstawanie prądów zmiennych i ilości drgań, dochodzącej do 10 tys. na sek. Wskutek tego powstają fale, podobne do tych, które wysyłają radiowe stacje nadawcze. Żywy organizm odbiera taką audycję atmosferyczną przy pomocy skóry, ściślej mówiąc — pokrywających ją włosów i meszku oraz gruczołów, odgrywających w tym wypadku rolę anteny. Drgania odebrane z atmosfery przenoszą się z włosków i gruczołów na nerwy, które przewodzą je do ośrodków, a stąd oddziaływują ujemnie na cały organizm.

Według teorii profesora Dorno, człowiek, który znajdzie się przez pewien okres czasu w bezpośredniej bliskości lub w obrębie fas powierzchnych, wytwarzających prądy zmienne, może zapaść na jedno z cierpień, chorób, wywołanych wskutek zmian atmosferycznych.

Telegrafia obrazkowa

TECHNIKA przekazywania fotografii drogą telegraficzną rozwija się coraz bardziej. Dziś istnieje już w Ameryce i w Europie rozgałęziona sieć aparatów, używanych do telegrafii obrazkowej. Aparaty te przypominają pierwowzór fonografu Edisona. Obrazek, przeznaczony do przesłania, zostaje owinięty dokoła walca, obracającego się ruchem jednostajnym. Układ optyczny „odczytuje" obrazek, znacząc go punkt po punkcie i zamieniając jasne i ciemne punkty na nim na prądy elektryczne o odpowiednim natężeniu. Układ optyczny porusza się zwolna wzdłuż wirującego walca, umożliwiając kolejne przetelegrafowanie każdego punktu obrazka.

Przyrząd odbiorczy porusza się ściśle tak samo i z tą samą szybkością. Główne rolę w tym przyrządzie odgrywa promień światła, którego natężenia zmienia się zależnie od przypływającego („nadanego") prądu. Promień ten, padając na światło czuły papier, owinięty dokoła walca, daje obrazek, który wywołuje się i utrwala jak zwykłą fotografię.

Agencja „Associated Press" rozporządza w Stanach Zjednoczonych siecią telegraficzną Nowy Jork — San Francisko. Zawdzięczając jej, dzienniki amerykańskie bardzo szybko otrzymują najaktualniejsze fotografie.

Feralny dzień na lotnisku

Śmierć na oczach 50 tysięcy widzów

(m) Na lotnisku w pobliżu Bazylei zorganizowano niedawno popisy lotnicze, mające zobrazować historię lotnictwa od początku jego istnienia. Pokazy te zgromadziły blisko 50.000 osób, **lecz odbywały się stanowczo pod jakimiś złymi auspicjami.**

Na samym początku pokazów, gdy demonstrowano lot jednego z najdawniejszych prototypów, wydarzył się z niewiadomych przyczyn, **wypadek, który pociągnął za sobą śmierć czterech osób.** Kierujący samolotem dawnego typu pilot spadł wraz ze swym aparatem na ziemię w zgromadzony tłum, zabijając się na miejscu i powodując śmierć jeszcze trzech osób spośród publiczności.

Pomimo tego tragicznego wypadku kontynuowano wykonanie programu. Publiczność z zapartym oddechem śledziła popisy akrobaty francuskiego, który wykonywał **ćwiczenia na trapezie, przymocowanym do samolotu, szybującego na b[illegible] znacznej wysokości.**

Największym powodzeniem cieszyły się produkcje ekipy akrobatów wykonujących w powietrzu nieprawdopodobne wprost ewolucje, przeskakując z liny, przymocowanej do jednego samolotu, na drugi. Wszystko to powiodło się szczęśliwie.

Ale gdy zaczęły się popisy najmłodszego spadochroniarza świata, 16-letniego Francuza, zdarzył się znów tragiczny wypadek. Spadochroniarz skakał z coraz większych wysokości. Przy jednej z produkcji spadochron nie otworzył się i **młody chłopiec spadając na ziemię, poniósł śmierć.**



Nie chorujcie!

NIEPOKOJĄCE wieści dochodzą nas z rynku aptekarskiego. Z dnia nadzień daje się zauważyć brak leków, nie mówiąc o ich drożyźnie, wzrastającej, jak aptekarski Pan Bóg przykazał, w miarę wyczerpywania się istniejących zapasów. Mówią, że tylko 20% środków leczniczych możemy wyrabiać sami, a 80



procnet — musimy sprowadzać z zagranicy! U licha! — czy nie ma jakiego błędu w tym obliczeniu, na nszą korzyść? Bo jeżeli tak dalej pójdzie, cóż nam zostanie prócz szpryczki i lewatywy? — Choć podobno brak jest i szpryczek!

Nawołuje się więc do oszczędności w szafowaniu lekarstwami! Lecz któż używa tych specjałów ponad konieczną miarę, zwłaszcza przy obecnych aptekarskich cenach?

Jeżeli jednak z tą nędzą lekarstwową jest naprawdę prawda, to nie pozostaje nam nic innego — jak ograniczyć samo chorowanie! Jest to sposób jedyny opędzenia potrzeb produkcją rodzimą. Wprowadźmy przydziały na choroby! I kat. — 1 tyfusik na 2 lata; II kat. — tylko czerwonka; kat. IR — małą szkarlatyna, ale dla całej rodziny! Zacznijmy jednak od dobrej woli obywateli i zaapelujmy: „Nie chorujcie, mili rodacy"!

„Miotełki" - też 5 zł.!

JEDEN z czytelników zapytuje nas:

„Jakie praktyczne znaczenie, jaką wartość posiada umieszczony na gmachu magistrackim przy Pl. Wolności — termometr, na którym nawet najbystrzejsze oko nie może odcyfrować stanu temperatury?

Termometr ten wisi od czasu wyzwolenia Łodzi! Podziałka zupełnie nieczytelna — pozbawiona częściowo farby. Odnowienie termometru stanowi nawet w dzisiejszych czasach dosłownie wydatek paruzłotowy. Mała rzecz, a wstyd — jak się to mówi. Przechodzący przez Plac Wolności obywatele, chcący stwierdzić stan temperatury, napróżno wysilają swój wzrok, aby odcyfrować ilość kresek — i z cichym „psiakrew" odchodzą, zawiedzeni, od termometru.

Pragnąc udostępnić ogółowi obywateli naszego przeszło półmilionowego miasta korzystanie z tak kulturalnego wynalazku jakim jest termometr, oraz licząc się z trudnościami finansowymi, z jakimi borykają się władze miejskie, pozwalam sobie przesłać na ręce Obywatela Redaktora sumę z zł. — słownie pięć złotych — z uprzejmą prośbą a zapoczątkowanie zbiórki na odnowienie termometru miejskiego".

Solidaryzując się z powyższym obywatelskim gestem, „Miotełki" deklarują na odnowienie termometru — drugie 5 złotych! Kto da więcej?

Dawne bogi odżywają

Wdowa po marsz. Ludendorffie rozwija działalność

(m) Niemcy są niesłychanie przywiązani do swych mitów. Obecnie starają się o przywrócenie za wszelką siłę wiary w dawnych bogów starogermańskich.

Wdowa po marszałku Ludendorffie, Matylda, przebywająca obecnei w mieście Weilheim w górnej Bawarii, zorganizowała „Zrzeszenie dla Badania Wiedzy Boskiej", którego działalność ma zamiar rozszerzyć na cały teren Niemiec.

Władze alianckie na razie nie sprzeciwiają się. Stowarzyszenie zyskuje coraz więcej członków; czy badają oni „wiedzę Boską", czy też studiują jakieś inne zagadnienia, tym na razie nikt nie interesuje się. Może gdy prezeska Stowarzyszenia p. Ludendorff, obmyśli dla swych towarzyszy jakieś kolorowe koszule, miarodajne czynniki zaingerują nareszcie w tej sprawie...

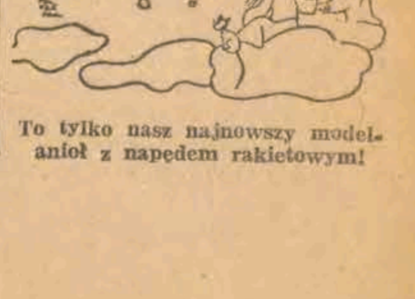
Rekordowy import zboża

do amerykańskiej strefy okupacyjnej

W okresie od 1 do 8 sierpnia Stany Zjednoczone wysłały do Niemiec 228.000 ton zboża i mąki o ogólnej wartości 26 mil. dolarów. **Jest to największy transport, jaki był przysłany do Niemiec w ciągu jednego tygodnia.** Kierownik wydziału gospodarczego przy amerykańskim zarządzie wojskowym płk. Haster określił ten import jako **przekraczający o 25% dowóz** w ciągu kwietnia, a wyższy o 2.000 ton od dotychczasowego największego przywozu tygodniowego.

Import zboża do zjednoczonych stref z sowieckiej strefy okupacyjnej wyniósł w ciągu 7 miesięcy bieżącego roku 102.000 ton, w ubiegłym zaś roku 36.000 ton. Rosja zobowiązała się przysłać jeszcze zboża do cyfry 210.000 ton.

NOWOCZESNE NIEBO



To tylko nasz najnowszy model-anioł z napędem rakietowym!

SPORT

Dziś na maszcie Spółdzielcza flaga

Uroczyste otwarcie igrzysk sportowych

Już dziś o godzinie 9-ej rano rozpoczną się na stadionie ŁKS zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo spółdzielców. W imprezie powyższej startować będą zawodnicy z różnych dzielnic Polski.

Wczoraj pojechaliśmy na stadion ŁKS, aby naocznie przekonać się, czy wstępne przygotowania organizacyjne zostały ukończone.

Stwierdziliśmy, iż stadion całkowicie jest przygotowany do startu tak licznej młodzieży spółdzielczej; Skocznie uporządkowane, bieżnia wywalcowana i dokładnie poliniowana.

Przed wejściem łopocą już flagi spółdzielcze. Za trybuną wyrosły namioty które będą służyć, jako szatnie dla zawodników.

Jeśli więc komisja sędziowska nie popełni małych niedociągnięć — będzie można po zawodach powiedzieć, iż spełniły one zadanie propagandowe.

Nie śpieszmy się jednak z wyrazami zachwytu i poczekajmy do końca imprezy. W takich wypadkach ostrożność nasza będzie tylko jeszcze większym dopingiem dla organizatorów w ich ciężkiej przez okres trwania zawodów pracy.

Sądzimy, że i zawodnicy nie pozostaną daleko w tyle i postarają się osiągnąć dobre wyniki na bieżni, szkoczni i rzutni.

Jesteśmy przygotowani na to, iż nie padną na wspomnianych zawodach jakieś rewelacyjne wyniki, bliskie rekordów Polski. Nie oto przecież chodzi. Głównie chodzi o to, aby poziom ogólny był wyrównany, co będzie sprawdzianem tężyzny fizycznej młodzieży spółdzielczej.

W godzinach popołudniowych, w ramach uroczystego otwarcia igrzysk po defiladzie o godzinie 17 min. 30 na bosku ŁKS rozegrany zostanie mecz piłkarski między reprezentacją Klubów Spółdzielczych a kielecką Tęczą.

Drużynę Tęczy znamy z jej występu w Łodzi. Jest to zespół ambitny i twardy. Ogólnie przypuszcza się, iż Tęcza zdobędzie pierwsze miejsce w turnieju piłkarskim spółdzielców. Poglądu tego nie kwestionujemy, chociaż przyzwyczajeni jesteśmy do częstych wypadków, w których murowany kondydat schodził z boiska jako zespół pokonany.

Do tej pory, jak wspomnieliśmy, Tęcza uchodzi za niepokonaną wśród spółdzielców drużynę. Kto wie, czy dobrze zestawiona reprezentacja Klubów Spółdzielczych pierwsza nie ośmieli się sięgnąć po zwycięstwo nad Tęczą? I dlatego mecz dzisiejszy zapowiada się interesująco.

Nie mniej interesująco zapowiadają się dzisiejsze zawody lekkoatletyczne. W zawodach startują panowie i panie. Oto szczegółowy program minutowy.

Godz. 9.15 — 100 mtr przedbiegi, skok w dal — kobiet, rzut oszczepem — mężczyzn.

Godz. 9.35 — big 1500 m. skok w dal — mężczyzn, pchnięcie kulą — kobiet.

Godz. 9.55 — bieg 400 m (przedbiegi) bieg 60 mtr (przedbiegi) kobiet, pchnięciekulą — mężczyzn, rzut dyskiem — kobiet.

10.15 — bieg 100 m (półfinał), skok wzwyż — kobiet, rzut dyskiem — mężczyzn). Godz. 10.35 — bieg 60 m (półfinal), skok wzwyż — mężczyzn.

Godz. 11.15 — bieg 400 mtr, finał, bieg 5000 m, trójskok.

Godz. 12.00 — bieg 200 m kobiet, sztafeta męska 4×000.

Godz. 15.30 — bieg 60 m, finał, bieg 1[illegible] m. finał,

Godz. 16.00 — bieg masowy 3000 m, sztafeta 4×100. kobiet, sztafeta olimpijska 800—400—200—100.

Jakie są szanse polskich akademików w piłce ręcznej?

Mistrzostwa świata w Paryżu

Jeden z największych fachowców gier sportowych w Polsce — inż. Wirszyłło, były reprezentacyjny zawodnik naszej narodowej drużyny w piłce siatkowej, na łamach „Przeglądu Sportowego" wypowiada swój pogląd na temat szans polskich drużyn gier sportowych na igrzyskach akademickich w Paryżu.

Oto co pisze inż. Wirszyłło:

Zbliża się termin mistrzostw akademickich świata w Paryżu, w których dotychczas polska koszykówka miała swoją chlubną kartę, zdobywając dwukrotnie **mistrzostwo świata w grze kobiecej i wicemistrzostwo — w męskiej.** Tym razem, na skutek decyzji PUWF-u postanowiono obesłać siatkówkę męską i kobiecą, oraz koszykówkę pań, rezygnując z kosza męskiego.

Jakie są nasze szanse w tych grach?

W piłce siatkowej jesteśmy wraz z Czechosłowacją (nie licząc ZSRR) najsilniejszymi państwami w Europie. Przewaga Czechów nie była tak rażąca, abyśmy w obecnej formie nie mieli z nimi żadnych szans na wygraną. Z naszych kontaktów i widzianej formy Czechów na meczu z Francją, można stwierdzić, że mogą oni być lepsi w ściąciach, ale za to są bezwzględnie słabsi w obronie, a secjalnie w zagrywce. Skuteczna gra obronna jest trudniejsza od ofensywnej, ale przy dobrej taktyce i opanowaniu nerwowym może przynieść zwycięstwo naszemu zespołowi.

Do turnieju poryskiego zgłoszono następujące państwa: **Polska, Czechosłowacja, Egipt, Belgia, Holandia, Hiszpania, Rumunia, Węgry, Włochy, Francja i Liban.**

Już z początkiem obozu przygotowawczego Centrala AZS ów zrezygnowała z wysłania zespołu koszykówki pań.

Ostatecznie na podstawie mistrozstw AZS-ów, które wykonały b. dobrą formę często lepszą od formy z mistrzostw Polski, ćwiczeń na obozie oraz spotkań sparringowych, ustalono skład zespołu męskiego następujący: Michniewski, Staniszewski, Kijewski, Bartosiewicz (W-wa), Górecki (Łódź), Puchniarski (Lublin), Antczak i Stroński (Wrocław). Zespół, który w obecnych warunkach były raczej równoznaczny z państwową reprezentacją Polski — może z uzupełnieniem — przez Markowskiego (Gdańsk) i ew. Kleina (Kraków). Nazwyska wszystkich poza debiutującymi wrocławianami znane są wszystkim zajmującym się piłką ręczną i nie mogą ulegać wątpliwości.

Zespół kobiecy: English, Prószyńska, Progulska, Jaśnicka, Krawczyk i Werewska z Warszawy, Szczawińska z Lublina i Niewiarowska z Krakowa. A więc jest to mistrz Polski, uzupełniony doskonałą młodą ścinaczką z Lublina i „rutyniarą" z Krakowa.

Ważne dla zawodników

Do finału rozgrywek piłkarskich wchodzą trzy drużyny grając z sobą w finale jednorundowym systemem punktowym. Czas trwania gry w finałach ustalono na 60 minut.

*

Dziś w piątek na poszczególnych stadionach sportowych rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie. I tak:

Boisko w Zduńskiej Woli o godz. 10.30 Wrocław — Gdańsk.

Boisko w Ozorkowie o godzinie 10.30 Warszawa — Wałbrzych.

Boisku w Sieradzu o godz. 10.30 Lublin — Zakopane.

Boisko w Pabianicach o godzinie 10,30 Łódź — Katowice.

Boisko w Zgierzu o godz. 10.30 Olsztyn — Kraków.

Spółdzielcy-piłkarze ruszyli do boju

SKS (Kalisz) — Tęcza (Kielce) 2:4 (1:1)

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Spółdzielców, Tęcza pokonała przekonywująco swego pierwszego przeciwnika, jakim był zespół SKS Kalisz, reprezentujący okręg spółdzielczy Poznania w stosunku 4:2 (1:1). Aczkolwiek wynik remisowy do przerwy brzmiał 1:1, jednak wyraźna przewaga zespołu kieleckiego zdawała przemawiać na jego korzyść.

Spółdzielcy z Kalisza okazali się niebezpiecznym przeciwnikiem dla zespołu kieleckiego. Wysoka stawka, o jaką stoczyły te zespoły walkę, zmusiła je do dużego wysiłku.

Zespół kaliski przegrał wobec słabej gry napadu, który zagrywając w polu poprawnie, nie był zdolny wyzyskać licznych doskonałych pozycji podbramkowych. Zwłaszcza lewy łącznik Kalisza — Witecki psuł wszystkie piłki, podane mu przez partnerów. Posiadał on przynajmniej trzy „murowane" pozycje, które karygodnie przestrzelił. Podobnie zagrał prawoskrzydłowy Tęczy Kwiecień.

Spotkania rozgrywane systemem pucharowym przyczyniły się nieco do zaostrzenia gry, lecz w momencie zdobycia przez Tęczę 4-tej bramki, decydującej o wygranym meczu gra stała się płynniejsza. Tęcza grała spokojniej i ładniej. Wysiłki Poznania na wyrównanie spełzały na niczym. Tym samym Tęcza przechodzi do dalszej części rozgrywek.

Pierwsza połowa spotkania upływa pod znakiem lekkiej przewagi Tęczy, lecz wynik pozostaje bez zmian (remisowy). Pa przerwie Tęcza zdobywa kolejno dwie dalsze bramki przez Zbroję i od tej chwili przewaga zespołu kieleckiego uwidacznia się coraz wyraźniej.

Ponad przeciętność swych kolegów wybili się w zespole Tęczy: Klimek, Zbroja oraz Siankiewicz, zaś w drużynie poznańskiej Stachura, Sygit i Nowak.

Bramki dla Tęczy zdobyli Zbroja — 2, Klimek 1, oraz jedna — samobójcza. Dla Kalisza: Stachura 1 i również jedna samobójcza.

Sędziował p. Rzęsa. Widzów około 1000.

Piłka i deszcz

Boisko ARKO było nie tak dawno miejsce, gdzie dyrekcja fabryki kapeluszy Nr. 2 nie miała nic do powiedzenia wobec swych pracowników fizycznych, grających w zespole po przeciwległej stronie boiska.

Przed wyjściem na boisko, dwie mające z sobą walczyć strony zawarły układ, na podstawie którego żadne przepisy fabryczne nie obowiązują podczas spotkania.

Deszcz lał jak z cebra, gdy jedenastki szykowały się do wyjścia. Na boisku potworzyły się duże kałuże. Nieustraszone drużyny wbiegły na boisko i zaczęła się „wielka gra"... Zaraz po rozpoczęciu meczu przez dłuższy czas piłka wałęsała się w polu bez przydziału, aż najstarszy wiekiem, 60-letni reprezentant zespołu dyrekcji, majster Bukowiecki wtoczył ją do małego bajorka, mówiąc: — na dziś *już tej zabawy wystarczy.*

Nikt z graczy nie miał odwagi i... ochoty zanurzyć po kolana swych „piłkarskich" nóg, aby oślizgłą piłkę wydostać z wody.

Publiczność zaczęła gwizdać. Ci, co nie kupili biletów, jak zwykle, zaczęli wołać — „grać, albo zwracać forsę"!

Zdenerwowało to kierownika personalnego — Wandachowicza, który wykazując szaloną odwagę wpadł do wody, przymknął oczy i szpicem kropnął z całej siły w piłkę.

Podanie było dokładne, przepisowe, do swego zawodnika. Bomba kier. Wandachowicza była tak silna, że gdy trafiła dyrektora Lewandowskiego w ucho, sędzia zmuszony był na kilka minut przerwać grę, aby najlepszego zawodnika drużyny dyrekcyjnej doprowadzić do formy.

I od tego czasu zaczęła się tragedia. W zespole dyrekcji nastąpiła dezorganizacja i chaos. Wnet wykorzystali to pracownicy fizyczni. Ślusarz Graliński dokręcił „śruby", a pracownik wykańczalni Gierdzich, zgodnie z swym fachem, ładnie przy okazji wykończył parę obrońców, bramkarza, ułatwiając swym kolegom strzelenie aż 6-ciu bramek.

Wprawdzie kierownik aprowizacji — Ząbek chciał raz skorzystać z nieuwagi graczy i aby nie dopuścić do wysokiej klęski swej drużyny przy stanie 4:0, wlazł w wodę i głęboko zanurzył piłkę. Ta szybko wypłynęła jednak na powierzchnię i jeszcze dwa razy wtoczyła się do bramki.

Dziś zawstydzona dyrekcja siedzi cicho w swych gabinetach, a pracownicy fizyczni, fasonując modne kapelusze z szerokimi rondami omawiają przebieg spotkania.

(wł)

Wystawa nagród spółdzielczych

Na jednej z wystaw sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Piotrkowskiej Nr. 100 wystawione są nagrody, które ofiarowane zostały przez poszczególne związki i spółdzielnie dla zwycięskich zawodników i zespołów igrzysk spółdzielczych.



31

Młody człowiek myślał przez chwilę.

— Sądzę, powiedział w końcu, że należy doprowadzić do zupełnego zaskoczenia. Nie wiem tylko jeszcze w jaki sposób można to uskutecznić. Myślałem o samolotach, z których możnaby zrzucić w odległości kilkunastu kilometrów od „Fabryki", skoczków spadochronowych, lecz ta myśl nie wydaje mi się zupełnie dobra. Mogą mieć aparaty podsłuchowe, a poza tym wiedzą przecież, że uciekłem i napewno siedzą tam teraz gotowi do ucieczki, o ile wogóle nie uciekli już.... — urwał — A może sprobować, co innego — zawołał nagle, — przypuśćmy, że człowiek, który uciekł przed dwoma miesiącami powraca w łachmanach, głodny i obłąkany, żebrze aby przyjęto go spowrotem. To może ich przekonać, że nie mogłem wydostać się z gór, i że niebezpieczeństwo jest zażegnane. Wtedy dopiero będziecie mogli panowie przeprowadzić jakąś akcję!

— Hm... — generał skinął głową w milczeniu. Nagle spojrzał na Jacka i powiedział:

— Dobrze, a jeśli będą chcieli poprostu zgładzić pana z tego świata, to co? Nie wyobrażam sobie, aby tacy ludzie mogli bawić się w jakieś sentymenty.

— Myślałem o tym — powiedział Jack, — ale nie widzę sposobu, aby temu zapobiec. Przede wszystkim Warburg....

Przerwał, gdyż zapukano do drzwi pokoju.

— Proszę — powiedział szef policji.

Wszedł sierżant niosący pod pachą chudą teczkę na akta. Stanął przed generałem, zasalutował i wręczył mu ją.

— Dziękuję.

Sierżant wyszedł. Generał otworzył teczkę i przejrzał szybko jej zawartość. Wreszcie wyjął z wnętrza dużą fotografię i kartę przyczepionego do niej spinaczem maszynopisu. Bez słowa przesunął papier w stronę Jacka. Ten ostatni rzucił okiem na zdjęcie i krzyknął:

— To on! Ależ to napewno on!

Skupili się wokół niego, wpatrując się w rysy człowieka, który obecnie pracował gdzieś w nieznanym miejscu nad straszliwym wynalazkiem mogącym sprowadzić zagładę na świat.

— Czy jest pan tego pewien? — powiedział cicho szef FBI.

— Tak. Mógłbym przysiąc na to — Jack był rozgorączkowany — nie może istnieć tego rodzaju podobieństwo. To napewno on!

Pułkownik wziął do ręki kartkę papieru i odczytał:

„ŚCIŚLE TAJNE — BADANIA ATOMOWE NIEMIECKIE.

NR. 1.

PROF. DR. OSKAR WARBURG.

Czołowy badacz w dziedzinie broni atomowej. Ur. 10.4. 1898 w Berlinie. Studia uniwersyteckie w Heidelbergu. Oxford, Columbia Un. Wydał prace naukowe pod tyt. tyt.:......

W roku 1940 Adolf Hitler powierza mu kierownictwo planu produkcji atomowej Ostatnio widziany w rejonie północno-morskim B. tuż przed zakończeniem działań wojennych w Europie. Przypuszczalnie znajdował się w Japonii dokąd uciekł na łodzi podwodnej. Nie natrafiono tam jednak na żadne jego ślady. Przypuszczalnie zaginiony podczas ucieczki z Niemiec. Jego laboratorium w „X" znaleziono w czasie kapitulacji Niemiec wysadzone w powietrze."......

Dalej następowały szczegóły techniczne i wreszcie uwaga dopisana czerwonym atramentem.

...„Inteligence Service" brytyjskie trzymało przy nim swego specjalnego agenta, który potrafił się wkręcić do fabryki przed czterema laty. Agent ten prawdopodobnie został rozpoznany przez Niemców i zgładzony tuż przed upadkiem Rzeszy Niemieckiej. ..."

Uwaga nosiła datę z przed roku.

— Biedny chłopiec — westchnął generał. — Widać z tego, że nasz Profesor Warburg jest tęgim uczonym, a jeszcze lepszym oprawcą.

Zamilkli wszyscy. Jack chrząknął.

— Jeżeli panowie nie mają nic przeciwko temu, chciałbym ponowić swoją propozycję. Wydaje mi się ona najwłaściwsza i najlepsza w tych warunkach.

— Dobrze — szef FBI skinął głową — uważam, że ma pan rację. Osobiście cenię odważnych ludzi i wiem, że bez ryzyka nic na tym najplugawszym ze światów nie udaje się.

— Tak — pułkownik westchnął — ma pan rację — ponieważ jednak, pomimo tego nie chętnie rozstajemy się z tym światem, więc mam wrażenie, że trzeba by jeszcze ten plan omówić dokładniej.

Zasiedli wygodniej w fotelach i zagłębili się w rozmowie. Pomiędzy nimi na stoliku leżała wielka fotografia, a z niej patrzył na nich profesor Oskar Warburg i uśmiechał się drwiąco...

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rempielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipca (ul. Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

TEATRY

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — ul. Daszyńskiego Nr 34

Ostatnie trzy dni gościnne występy mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego w roli Ciaputkiewicza w „Grubych rybach", oraz Zofii Dobrzańskiej, Franciszka Dominiaka—Wistowski, Władysława Godika—Pagatowicz, Saturnina Butkiewicza—Burczyński, w roli Ciaputkiewiczowej Irena Welmachówna, Maria Białobrzeska Nesbrt Nader, Edward Kowalczyk. W pozostałych rolach wystąpią artyści Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

Początek przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15. Kasa czynna od godz. 12-ej. Tel. 123-02.

TEATR TUR

Władysław WALTER, Barbara Zielińska i Kazimierz Brodzikowski w zabawnej komedii A. Cwojdzińskiego p. t. „Człowiek za burtą", w reżyserii K. Brodzikowskiego. Początek o godz. 19.30.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94

Dziś 2 przedstawienia komedii Aldo de Benedettie'ego p. t.

„SZKARŁATNE RÓŻE"

z udziałem Jadwigi Baronówny, Bolesława Mierzejewskiego i świetnego komika Kazimierza Szuberta.

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30. Kasa Teatru „Bagatela" czynna cały dzień. Tel 272-70.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

W Teatrze Wojska Polskiego odbędą się dalsze występy Marii Gorczyńskiej i Władysława Surzyńskiego w imponującym widowisku p. n. „Miłość śród wieków", które do tej pory cieszyło się w Teatrze TUR tak wielkim powodzeniem. Bogate liczne kostiumy projektował Feliks Mancewicz. Reżyseria i montaż Stanisława Milskiego.

Początek przedstawienia o godz. 19.15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

„POLSKA KREW"

Dziś i codziennie o godz. 19-ej wspaniała operetka w 3-ch aktach w opracowaniu muzycznym Oskara Nedbala — „Polska Krew".

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Wl. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102 a, a od godz. 17 min. 30 w kasie teatru.

Kina

ADRIA — „Złota maska".
BAJKA — „Kochaj tylko mnie".
BAŁTYK — „Pięciu zuchów".
GDYNIA — „Ukochany"
HEL — „Przygoda Nasreddina"
MUZA (ul. Pabianicka 173) — Knock-Out
POLONIA — „My z Kronsztadtu".
PRZEDWIOŚNIE — „Ojczyzna".
ROBOTNIK — „Robin Hood"
ROMA — „Góra w Jugosławii
REKORD — „Serenada w dolinie słońca"
STYLOWY — „Konik Garbusek".
ŚWIT — „Kobieta sama".
TĘCZA — „Konik Garbusek".
TATRY — „Bolek i Lolek"
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku".
WŁÓKNIARZ — „Wilki morskie"
WISŁA — „Miłość na lekarstwo".
ZACHĘTA — „Płonąca Zagiew"
OŚWIATOWE — „Obrona Ojczyzny".

POCZĄTEK SEANSÓW:
Świt — 17, 18, 21 w niedzielę 15.
Tęcza — 16.30 18.30. 20.30. niedz. 14.30
Włókniarz — 16.30 18.00 19.30 21.00 w niedz. 15.00.
Wolność — 15.30 17.45 20, w niedz. 13.15.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani na dzień 16.8. br.:

Koło przy firmie „Azbest", ul. Sucha 10, godz. 16-ta — tow. Wróblewski Witold.

Koło przy PZPB Nr 14, w lokalu Dzielnicy „Górnej", ul. Senatorska 11, godz. 11.30 — tow. Kieller Józef.

Koło przy Łódzkich Zakładach Wyrobów Papierniczych, Piotrkowska Nr 238, godz. 13-ta — tow. Czernik Kazimierz.

Koło przy Chłodni ul. Armii Czerwonej 28, godz. 8 rano — tow. Szwajcer Michał.

RADIO

PROGRAM NA PIĄTEK 15 sierpnia 1947 r.

7.00 Aud. muzyczna, 8.00 Dziennik, 8.20 (Ł) Progr. na dziś, 8.28 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy, 10.00 Aud. regionalna, 11.00 (Ł) Koncert życzeń (część I-sza) w przerwie około godz. 11.30 pogadanka Ł. R. R. w opr. Stanisława Krysińskiego, 12.05 Muzyka ludowa, 12.30 Aud. literacka, 12.45 Muzyka obiadowa, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.25 Aud. dla chorych, 14.40 Teatr Wyobraźni — Słuchow. oryginalne T. Kubiaka pt. „Winogron", 15.20 Słuchow. dla dzieci pt. „Jak to z lnem było", 15.50 Muzyka, 16.00 (Ł) Etiuda rewolucyjna z płyt", 16.05 (Ł) „Krwawa środa" pogadanka Stanisława Juszczyka, 16.15 Polonez As-dur Chopina (płyty), 16.23 (Ł) Muzyka z amerykańskich filmów rysunkowych Walta Disney'a, 16.40 Rezerwa, 16.45 Z życia kulturalnego, 16.50 Aud. poetycka, 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 18.15 (Ł) „Na scenach łódzkich" — felieton Zbigniewa Krawczykowskiego, 18.25 Aud. rozrywkowa, 18.45 Aud. literacka, 19.00 „U naszych przyjaciół", 19.30 Aktualności dźwiękowe, 19.50 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik 21.30 Muzyka 22.15 (Ł) Aud. rozrywk. z płyt. 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego, 23.10 Wiad. sport, 23.30 (Ł) Koncert życzeń (część II-ga), 23.55 Progr. lok. na jutro.

piątek dnia 15 b. m. i sobota dnia 16 bm.

NOWY PROGRAM BALETU PARNELLA w Teatrze Letnim „BAGATELLA" Piotrkowska 94

od dnia 20 b. m. środa do dnia 31 b. m. początek o godz. 20-tej. Feliks Parnell przygotował rewelacyjny całkowicie nowy program. Składa się on z trzech części. Pierwsza część o charakterze widowiskowym pokaże nam wspaniałe poematy taneczne: „ADAM i EWA", „PRZEBUDZENIE SZIWY", pełne niesamowitych efektów „CAGLIOSTRIO" oraz oryginalny „SEN CHAPLINA". Druga część eksperymentalna złożona z trzydziestu tańców pokaże nam historię tańca od „TAŃCÓW ANIOŁÓW" poprzez „PRZEBUDZENIE PIERWSZEGO CZŁOWIEKA", „ERO i PSYCHE", „INKWIZYCJĘ", przez tańce baletowe, wyzwolone, akrobatyczne, dworskie, obrzędowe, towarzyskie i salonowe, aż do dzisiejszej doby „Woogie — Boogie". — Za wyjątków tańców sakralnych i religijnych cała ta eksperymentalna część pomyślana jest jako impresja taneczna, zabarwiona satyrą, parodią i ironią. W trzeciej części zobaczymy przepiękny poemat osnuty na tle słowiańskiej legendy „LECH, CZECH i RUS". Ponadto na rozliczne prośby Parnell dodaje do tak olbrzymiego programu dwa obrazy taneczne, które budzą zawsze entuzjazm: „KUSZENIE SZATANA" i „TERPSYCHORA NA PODWÓRKU". Całkowicie nowe kostiumy wg. wzorów St. Lipskiego. Kompozycje muzyczne i kierownictwo muzyczne S. Dzięgielewski. Choreografia, inscenizacja i układ Feliksa Parnella. Zespół odnowiony, pełen młodości, werwy i... urody tworzą świetni tancerze: K. Grószkówna, M. Łapińska, H. Mancewiczówna, Kr. Marynowska, L. Paczuska, Kr. Sosnowska, H. Stachurska, A. Kalinowski, W. Milon, H. Tomaszewski i Feliks PARNELL.

Kasa Teatru „BAGATELLA" czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Pożary w fabryce

(b) W zabudowaniach fabrycznych Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 21 przy ul. Wodnej 23 powstał groźny pożar. W czasie pracy, z niewiadomych przyczyn zapaliły się szmaty na oddziale szarparni. Z błyskawiczną szybkością ogień objął całą salę i przeniósł się na parterowy budynek, w którym mieściły się magazyny bawełny. Ofiarą płomieni padły zgromadzone w magazynie bele i skrzynie bawełny wielotysięcznej wartości. Przybyła na teren pożaru Straż Ogniowa w sile pięciu oddziałów pożar opanowała, ratując przed niebezpieczeństwem ognia resztę zabudowań fabrycznych.

Skandale mieszkaniowe w Łodzi

Trzeba wypowiedzieć walkę bezprawiu

Nikomu nie wolno przekraczać swych kompetencji

(J) Sprawy mieszkaniowe nie należą do problemów łatwych wobec olbrzymiego braku izb mieszkalnych na terenie naszego miasta, ale niewątpliwie wiele rzeczy można załatwić i z wieloma rzeczami każdy obywatel się pogodzi, **o ile prawo rządzić będzie** i w tej dziedzinie. Bezprawie natomiast gniewa, boli i krzywdzi. Trzeba mu więc wypowiedzieć zdecydowaną walkę, trzeba zawsze pamiętać, że przekroczenie posiadanych kompetencji godzi w prawa człowieka.

TAK NIE WOLNO!

Dom przy ul. Piotrkowskiej 253, zamieszkiwany przez różnych lokatorów, wśród nich także przedwojennych — przekazany został przez OUL do dyspozycji Rady Zakładowej i Dyrekcji I Fabryki Czółenek, która miała dokonać koniecznych remontów i w doprowadzonych do porządku mieszkaniach umieścić swoich pracowników. Przydział jest niewątpliwie prawny. Sam fakt jego posiadania nie upoważnia jednak nikogo do nadużywania posiadanych uprawnień.

Mieszkańcy tego domu posiadają piwnice, w których przechowują węgiel, drzewo i inne niezbędne dla gospodarstwa domowego rzeczy.

W lipcu Rada Zakładowa zwróciła się do Komitetu Domowego z pismem, żądającym od lokatorów zwolnienia zajmowanych piwnic i komórek na rzecz Fabryki. Komitet Domowy oświadczył, że jest to możliwe wtedy, gdy Zarząd Nieruchomości wybuduje dla dawnych lokatorów nowe komórki. Trzeba zwrócić uwagę, że Fabryka Czółenek nie szła na żadne ustępstwa odnośnie kwestii np. równego podziału.

W ubiegły poniedziałek stała się rzecz wprost niesłychana. **Bez żadnych podstaw prawnych,** bez orzeczenia sądowego, bez przedstawicieli Milicji, Starostwa, Kwaterunku, a przede wszystkim komornika — **zmobilizowawszy** zatrudnionych w fabryce **Niemców i funkcjonariuszy Straży Pożarnej** — Rada Zakładowa poleciła im zerwać zamki, kłódki i usunąć wszelką własność lokatorów z piwnic. Wyrzucono na podwórze węgiel, drzewo itp. rzeczy, nabyte za ciężko zaprocowane pieniądze.

Jest to przekroczenie kompetencji, niewątpliwy objaw samowoli!

Zarząd Nieruchomości zajął w tej sprawie stanowisko „o ile został zastosowany inny tryb postępowania (niż prawny — przyp. nasz) — posiada on cechy występku z art. 251 wzgl. 252 KK".

Dyrekcję i Radę Zakładową przestrzegano i upominano. Sprawę skierowano do Prokuratury, Milicji i Prezydium miasta — **a mimo to Niemcy fabryczni** i straż w dalszym ciągu prowadzą tę bezprawną akcję! Kto jak kto ale Rada Zakładowa nie może być czynnikiem destrukcyjnym! Ktoś musi za ten skandal odpowiadać. Odpowie niewątpliwie, a fakt ten niech będzie przestrogą dla innych. W Polsce musi wreszcie na każdym odcinku zapanować prawo!

I NKM SZANOWAĆ MUSI PRAWO!

Na ul. Południowej 31 mieszkała posiadająca prawny przydział, ob. K. Chochołowska-Krogulec. Właścicielka mieszkania wyjechała w początkach lipca na obóz szkoleniowy jednej z organizacji młodzieżowych. Wyjeżdżając zamknęła mieszkanie, zabrała klucze i na wszelki wypadek wywiesiła na drzwiach zaświadczenie urzędowe, stwierdzające dokąd wyjechała i kiedy wraca wraz z apelem do władz o opiekę nad mieszkaniem.

Gdy wróciła z powrotem do Łodzi — stwierdziła, że **mieszkanie zajęte jest przez obcych ludzi,** którzy **usunęli wszystkie ruchomości** na balkon.

Można sobie wyobrazić jej zdziwienie, kiedy okazało się, że mieszkanie **otwarte zostało wytrychem i przydzielone ob. ob. Słomczyńskim — przez... Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową.** Kiedy wraz z mężem udała się do NKM po wyjaśnienia — oświadczono jej że nowy przydział wydano, **ponieważ pokój był... pusty,** a wiszącego na drzwiach **zaświadczenia nie spostrzeżono...**

Obiecano jednakże, po przedstawieniu dowodów, cofnąć orzeczenie. Żądane dowody ob. Krogulec okazała: — przydział, poświadczenie administracji domu o fakcie dwuletniego już stałego zamieszkiwania w tym lokalu, jak również kopię zaświadczenia o służbowo - organizacyjnym wyjeździe.

Mimo to — orzeczenia nie cofnięto przy czym zachowanie się funkcjonariuszy NKM wobec poszkodowanych było wybitnie nieuprzejme.

Poszkodowani dotąd nie mają nawet dostępu do rzeczy wyrzuconych na balkon, ponieważ kontrolerzy NKM nie „dysponują czasem".

NKM nie umiała wytłumaczyć poszkodowanemu, na podstawie jakiego dekretu i jakiego przepisu — zajęła prawnie posiadane mieszkanie. Więcej — NKM oświadczyła kategorycznie, że nowe orzeczenie pozostanie w mocy.

Nam się wydaje, że tego rodzaju Komisja winna uczyć innych poszanowania prawa, w imieniu którego działa. Bo na jakiej podstawie—pyta nas poszkodowany — NKM stała w kolizji z elementarnymi pojęciami o prawach człowieka i obywatela? Jeśli przez nieporozumienie — poszkodowani mimo strat, chcieli uznać tę możliwość — czemu wobec tego z miejsca nie sprostowano omyłki?

Każdemu wolno się mylić. Wolno nawet błądzić. Chodzi tylko o to, żeby błędy te były rychło naprawiane i nie stanowiły podstaw do fałszywych interpretacji.

Nowe ceny w Łodzi

obowiązują od dnia dzisiejszego

Komisja Cennikowa w Łodzi ogłosiła nowy cennik artykułów żywnościowych, obowiązujących od dnia dzisiejszego.

Podane ceny obowiązują w handlu detalicznym za 1 kg.

1. Mąka żytnia 90%	33.—	26. Kaszanka z kaszy tatarczanej	150.—
2. Mąka pszenna 80%	71.—	27. Kaszanka z kaszy jęczmiennej	80.—
3. Kasza jęczmienna perłówka I gatunek 55%	72.—	28. Salceson	300.—
4. Kasza jęczmienna łamana 65%	62.—	29. Salceson czarny	330.—
5. Pęczak 70%	58.—	30. Słonina wędzona	540.—
6. Kasza jaglana 60%	90.—	31. Kiełbasa serdelowa	300.—
7. Chleb żytni z mąki 90%	33.—	32. Kiełbasa zwyczajna	340.—
8. Chleb pszenny z mąki 80%	64.—	33. Wątrobiana	300.—
9. Bułki angielki 25 dkg. za 1 szt.	19.—	34. Podgarlana	290.—
10. Bułki angielki 50 dkg za 1 szt.	37.—	35. Krakowska	360.—
11. Bułki 5 gr z mąki pszennej 80%	80.—	36. Szynka gotowana	440.—
12. Mięso wołowe I gat. (ze sztuk tuczonych	—	37. Szynka surowa wędzona	340.—
13. Mięso wołowe II gat. (ze sztuk mięsnych	—	38. Szynka surowa wędzona bez kości	360.—
14. Polędwica wołowa	60.—	39. Boczek surowy wędzony	340.—
15. Mięso wołowe bez kości	220.—	40. Polędwica surowa wędzona	460.—
16. Mięso rosołowe	180.—	41. Parówki i serdelki	270.—
17. Mięso pieczeniowe	200.—	42. Masło mleczarskie	500.—
18. Kości wołowe	25.—	43. Masło osełkowe	390.—
19. Mięso wieprzowe z dokładką 15% kości)	220.—		
20. Schab	270.—		
21. Baleron mięso	270.—		
22. Żeberka wieprzowe	216.—		
23. Boczek bez kości surowy	260.—		
24. Słonina	279.—		
25. Smalec	310.—		

Tak dłużej być nie może

Jeziora na ulicach

Katastrofalny stan na przedmieściach Łodzi

(w) Niedawne są dni, gdy, jak Hagar na puszczy, wołaliśmy: Panie, kropelkę choć dżdżu! Obecnie znowu się martwimy, bo leje bez przerwy od tygodni. W dodatku, nie tylko na ziemi niektórzy politycy chodzą na głowach, miast zwyczajnie na nogach, ale i w przyrodzie coś się mocno pogmatwało.

Łódź na przedmieściach podczas takiej ulewy, jaka wczoraj spadła na miasto, zamienia się w wielkie jezioro, a miejscami w bystre potoki, z hukiem niby w górach toczące swe brudne wody. Niepodobna przejść suchą nogą z jednej strony ulica na drugą do zbawczego tramwaju. Niektóre kobiety zdejmują cenne obuwie i brną śmiało przez wodę boso. Nie każdy może się na to zdecydować. A co będzie podczas ulewnych deszczów późną jesienią, gdzie takie brodzenie wpław może spowodować groźne przeziębienie?

Należy zawczasu pomyśleć o zmianie na lepsze stanu ulic i ścieków na przedmieściach Łodzi. Tam nie mieszkają paskarze ani wojenni nowobogaccy, ale ludzie prości, pracujący ciężko na swą i rodziny egzystencję. Nawierzchnie ulic w pożałowania godnym stanie, nienokryte rynsztoki, wydzielające wstrętne zapachy, brak oświetlenia, wreszcie stan jakby powodziowy przy każdej większej ulewie — to są rzeczy i sprawy, które dłużej trwać nie mogą. Nie wolno wciąż zaniedbywać potrzeb ulic i placów położonych na peryferiach miasta.

Nie będzie pierwszej klasy

Zapisy do szkół średnich ogólnokształcących na terenie m. Łodzi odbędą się w dniach od 25 do 30 sierpnia.

Klasy I nie będą otwierane przy szkołach średnich ogólnokształcących. Młodzież należy zapisywać do 8 klasy szkoły podstawowej (powszechnej), po której ukończeniu, zostanie ona przyjęta na podstawie świadectwa (bez egzaminu) do II klasy szkoły średniej ogólnokształcącej.

Klasy licealne będą organizowane w b. r. szk. tylko przy szkołach zaopatrzonych w odpowiednie pracownie i pomoce naukowe według następujących typów:

Kl. I licealne typu humanist. przy IV, VI, VII, XII, XVI i XXIII P. Gim. i Lic.

Kl. I licealne typu matem.-fiz. przy I, II i VII P. Gimn. i Lic.

Kl. I licealne typu przyrodn. przy I, II, IV, V, XII P. Gimn. i Lic.

Kl. II licealne typu humanist. przy IV, VI, XII XVI P. Gimn. i Lic.

Kl. II licealne typu matem.-fiz. przy I, II, XV P. Gimn. i Lic.

Kl. II licealne typu przyrodn. przy II IV P. Gimn. i Lic.

Uczniowie zapisujący się do I kl. licealnej przedkładają świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, a o przyjęciu decyduje Rada Pedagogiczna danej szkoły na podstawie ocen na świadectwie lub egzaminu sprawdzającego z przedmiotów zasadniczych związanych z typem klasy.

Sześć alarmów w ciągu nocy

Pogotowie Budowlane ma dużo roboty

(b) W ciągu dnia wczorajszego Pogotowie Budowlane Straży Pożarnej wzywane było sześciokrotnie do podstemplowania grożących zawaleniem stropów.

W domu przy ul. Łącznej 51 na drugim piętrze pękła ściana. Przyczyną było załamanie się stropu w mieszkaniu na pierwszym piętrze.

W dwupiętrowej oficynie przy ul. Stalina 28 załamał się strop w klatce schodowej na drugim piętrze oraz w mieszkaniu ob. Jankowskiej. Również w domu przy ul. Rzgowskiej 1 groźne zarysowanie się stropu skłoniło lokatorów do wezwania Pogotowia Budowlanego.

Przy ul. Wólczańskiej 61 w trzypiętrowym budynku mieszkalnym groziły zawaleniem stropy aż w dwóch lokalach mieszkalnych.

Lokatorzy domu przy ul. Zawadzkiej 15 zmuszeni byli wezwać oddział Pogotowia Budowlanego, na skutek załamania się stropów w dwu mieszkaniach.

Brak masła i tłuszczów

(s) W bieżącym tygodniu gospodynie wiejskie nie dowiozły do Łodzi masła, zapewne w celu wywołania zwyżki cen. Jednocześnie zabrakło słoniny, którą łaskawie sprzedawano tym tylko, kto kupował mięso. Te same fakty sygnalizują z innych ośrodków kraju. Zmniejszony dowóz żywca jest niczym nieusprawiedliwiony. Spekulacja, pomimo stosowania środków do jej zwalczania, znowu nabiera nasilenia.

JAK ZOSTAĆ

asesorem prokuratury?

Szkoła Prawnicza w Łodzi w ciągu 6-8 miesięcy szkoli nowych prawników

(J) W Łodzi istnieje Szkoła Prawnicza w której na dwu kursach kształci się obecnie pewna liczba przyszłych asesorów prokuratury. Jak się dowiadujemy — w ciągu bieżącego roku szkolnego mają zostać otwarte przez Min. Sprawiedliwości dalsze dwie szkoły prawnicze tego typu — w Gdańsku i Toruniu. To, czy w Łodzi i czy w tym roku odbywać się będzie kurs dla pragnących poświęcić się zawodowi prawniczemu — uzależnione jest od tego, czy znajdzie się dostateczna ilość kandydatów na uruchomienie pełnego kursu W przeciwnym razie — kandydaci będą mogli być szkoleni we Wrocławiu, Gdańsku lub Toruniu.

Pełny kurs, po ukończeniu którego z wynikiem dobrym, kandydat do zawodu prawniczego uzyskuje dyplom, stwierdzający uprawnienie do zajęcia stanowiska asesora prokuratorskiego — trwa w teorii 6 miesięcy, w praktyce jednakże 8 miesięcy.

Od kandydata wymaga się tylko zamiłowania w kierunku prawniczym i niezbędnego oczywiście poziomu inteligencji. Uznając, że wielu ludzi do takiego poziomu doszło przez samokształcenie — nie wymaga się w zasadzie żadnych kwalifikacji papierowych. Kandydat w wieku 25—40 lat podany zostaje dwufazowemu egzaminowi wstępnemu przed komisją weryfikacyjną, która ustala, czy podoła on olbrzymiemu zadaniu gruntownego opanowania skondensowanego programu wykładowego i to w rekordowym czasie kilku miesięcy. W pierwszej fazie takiego egzaminu — kandydat poddany zostaje badaniom psychotechnicznym. Po osiągnięciu co najmniej dostatecznego wyniku tego egzaminu, świadczącego o możliwościach umysłowych kandydata — poddaje go się egzaminowi piśmiennemu i ustnemu z zakresu wiedzy ogólnej. I w tym wypadku nie jest to egzamin oparty o program średniego czy wyższego zakładu naukowego, lecz ma na celu zorientowanie się czy rozwój umysłowy i posiadane przez kandydata wiadomości pozwalają mimo braku matury na dopuszczenie go do skróconych studiów prawniczych. W razie dodatniego wyniku obydwu egzaminów — kandydat zostaje przyjęty na 6—8 mies. kurs w Szkole Prawniczej Min. Sprawiedliwości.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że śmiała inicjatywa zasilenia sądownictwa polskiego świeżymi siłami z tejże Szkoły — okazała się słuszna. Wyniki są bardzo pozytywne.

Aby więc zostać asesorem prokuratury, nawet jeśli warunki przedwojenne lub wojenne były tego rodzaju, że uniemożliwiły starszym i młodszym zdobycie świadectwa dojrzałości — trzeba złożyć w Min. Sprawiedliwości w Warszawie podanie z życiorysem i załączyć skierowanie organizacji politycznej, młodzieżowej lub społecznej. Po 8 miesiącach nauki mogą ulec realizacji najśmielsze zamiary ludzi, którym los pokrzyżował plany w zamierzeniach kontynuowania studiów prawniczych.

Wystawa dla wsi

Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem" w Łodzi organizuje wystawę dla wsi. Wystawa odbędzie się w Łowiczu 8 i 9 września, w Radomsku 11 i 12 września, w Sieradzu 16 i 17 września oraz w Opocznie 18 i 19 września. Rolnik będzie miał możność zapoznania się ze wszystkimi rodzajami maszyn narzędzi rolniczych, następnie obejrzenia eksponatów z działu zielarskiego, materiałów pędnych, materiałów budowlanych, opakowań i nawozów sztucznych.

Na czas wystawy uruchomiony został specjalny dział sprzedaży. Fachowych wyjaśnień będzie udzielał wyszkolony w tej dziedzinie pracownik spółdzielni.

Wystawa odbędzie się pod protektoratem wojewody łódzkiego.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że ceny niżej podanych artykułów żywnościowych na zaopatrzenie kartkowe w miesiącu sierpniu b. r., uległy zmianie i będą obowiązywać jak następuje:

Olej kokosowy — zł 41.50 za 1 kg
biszkopty — zł 33.50 za 1 kg
keksy — zł 15.— za 1 kg

W powyższych cenach mieszczą się już koszty transportu i opakowania. Inne ceny, niż podane, nie mogą być przez Spółdzielnie pobierane.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie tynków zewnętrznych budynku oczyszczalników gazu na terenie Gazowni przy ul. Targowej 18.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Gazowni przy ul. Targowej 18, w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie tynków zewnętrznych budynku oczyszczalników gazu" do dnia 25 sierpnia 1947 r.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Gazowni — Wydział Techniczny — ul. Targowa 18.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.8. 1947 r. o godz. 10-ej rano w biurze Gazowni ul. Targowa 18.

Wadium przetargowe, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w wysokości 2% sumy zaoferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni, ul. Targowa 18, a kwit po wpłaceniu załączyć do koperty z ofertą.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 14 sierpnia 1947 r.

GAZOWNIA MIEJSKA W ŁODZI

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 500 sztuk dużych znaczków emaliowanych z godłem m. Łodzi.

Bliższych informacji oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie znaczków z godłem m. Łodzi" należy składać do dnia 22 sierpnia 1947 r. pod wyżej wskazanym adresem, do godziny 9-ej, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3% od sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 14 sierpnia 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Różne

ZAWIADAMIA się wszystkich członków b. Honorowej Milicji Obywatelskiej z roku 1914—1918 — 1939—1945 o zgłaszanie się w celu zarejestrowania ul. Zawadzka obecnie Dra Próchnika 52 w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczorem.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

6-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 50-tej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł. na Nr 8050 (pała w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 1881 30529 67059.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 2961 15314 18266 23421 26535 27567 28462 33426 33577 36268, 36295 36800 42019 54097 55574 56193 57686 60036 62867 65492 67875 70769 71979 74257.

Wygrane po 10-000 zł na Nr Nr 1162 1163 1334 1524 2097 2640 3161 5022 5033 5702 6204 6890 8635 8801 9447 9995 10822 11220 12629 15250 16348 17945 20597 20929 22549 22817 23548 24466 24610 24771 30954 33725 34545 36981 37043 37610 37847 38233 38320 38922 40192 40238 41387 42592 43124 45989 50898 52578 53389 54091 54666 54834 55041 55055 57249 57294 57791 59539 59659 59695 61029 61922 62436 62853 64182 64253 64821 65609 65898 66391 66976 68067 71497.

Wygrane po 5.000 zł

447 714 2131 3079 5359 6270 7244 8166 9560 11292 12039 13801 14119 14467 14534 15307 16007 16497 16775 17336 17738 18432 18629 19233 19419 19602 20227 20807 21480 22686 23990 24746 25472 25482 25849 26575 26690 27435 28531 28607 30587 31601 35493 36129 37510 37812 38723 39267 40434 43534 44043 44173 44445 44542 45800 48063 48281 51726 52179 52398 52444 53248 55129 55322 55889 56475 56938 57527 59438 59905 59956 60282 60326 60461 61722 61875 62329 63215 63976 66330 66657 66835 66961 67077 67269 67319 67490 68129 68636 69911 71073 71291 73806 74272.

Wygrane po 3.000 zł.

1064 2328 2751 4589 5112 5500 6230 6236 7083 7158 7873 7967 8709 10905 11378 11443 11808 12989 14375 14619 14907 16208 16429 16626 17066 18405 19295 19967 21329 21742 21768 22115 22309 22508 23118 23785 23960 24091 24407 24583 25233 25639 25947 25998 27389 27408 27827 28241 28265 29133 29869 30375 30884 30995 31316 31674 31851 32528 32737 32958 33121 33261 33303 34650 35312 35540 35584 36015 37080 37154 38125 41138 41938 42403 42505 42940 43471 44123 45199 45408 45593 45683 45684 45928 46339 46515 47228 47470 47548 48545 48918 49785 50911 51922 53927 54126 54444 54853 54968 55908 56232 56839 56907 57073 *58037 58165 58846 59871 59940 60658* 60833 61488 61839 62102 64159 64292 65923 66471 66642 66877 67113 67255 67599 69457 71664 71787 72164 72650 72995 73437 74152 74281 74759.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

59001 073 184 238 274 307 310 361 473 478 534 569 608 664 677 681 723 791 824 832 859 904.

60012 113 193 202 395 462 468 656 677 806 808 823 846 852 940 61008 030 091 183 219 231 259 324 335 353 366 459 561 601 742 762 785 793 920 944 974 62146 217 235 360 416 424 538 627 652 670 854 870 920 931 947 960 63116 214 219 314 356 385 405 469 496 497 526 542 578 702 739 775 806 832 850 64156 270 414 437 445 543 560 706 763 836 854 883 65081 097 109 241 302 354 452 520 531 579 703 742 801 857 909 947 977 66070 161 166 297 322 332 400 506 870 873 900 934 67044 049 057 191 239 245 361 459 540 578 694 699 766 819 893 913 931 941 68186 188 196 200 278 407 506 586 623 680 715 726 795 804 814 839 69085 093 165 230 320 535 584 599 608 649 717 745 800 845 933 973.

70035 095 164 282 384 488 497 679 714 736 771 789 801 861 907 983 71101 104 113 131 167 194 228 319 435 498 636 671 677 689 790 883 897 969 72003 007 038 089 153 174 222 244 400 483 511 581 642 645 749 785 902 973 73004 067 074 107 113 158 176 220 279 313 341 361 364 413 552 673 687 711 720 842 869 970 998 74000 050 088 145 180 219 277 295 334 359 396 443 555 570 723 786 830 851 884 911 953.

Wygrane po 2.000 zł z 3-go dnia ciągnienia

29 50 68 171 310 320 340 389 452 455 515 516 547 564 583 601 622 680 693 745 782 918 930 1161 200 206 223 303 372 380 388 553 564 570 630 645 656 688 695 697 939 942 944 945 956 2017 020 028 044 065 078 336 380 411 460 511 691 713 767 854 869 882 941 984 3013 043 123 141 273 287 332 420 456 504 511 537 627 644 761 770 911 915 4077 118 156 161 187 204 218 467 475 480 510 523 559 574 579 611 795 896 913 955 5075 103 140 160 178 205 232 292 345 393 406 530 543 572 586 662 713 738 762 809 933 874 6028 205 255 303 314 352 399 416 420 437 448 503 511 522 537 572 580 584 592 709 830 859 871 974 987 7054 123 243 278 311 336 457 498 513 523 621 707 781 912 937 8013 068 154 226 336 351 582 599 721 722 723 735 775 795 824 882 *893 932 954 9081 108 109 139 149 160* 183 234 241 300 389 445 485 519 528 534 579 589 613 653 810 827 884.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy, ogłasza przetarg nieograniczony **na wykonanie:**

1. **instalacji centralnego ogrzewania parowego niskiego ciśnienia w Warsztatach Samochodowych na st. Łódź-Kaliska,**
2. **instalacji centralnego ogrzewania wodnego pompowego i instalacji ciepłej wody oraz wodociągów i kanalizacji w pokojach noclegowych i stołówce przy parowozowni na stacji Łódź-Kaliska.**

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju 359 w godzinach urzędowych.

Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, a kwit załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju Nr 363 dnia 26 sierpnia 1947 r., o godzinie 10-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów i unieważnienia przetargu bez podania powodu. (pap)

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.— za wyraz
handlowe	zł 25.— za wyraz
zguby	zł 20.— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.— za wyraz

W niedzielę i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.